

# Balast po komunizmie. Instytucjonalne rozliczenie komunizmu w krajach Europy Środkowej – opis struktur oraz okoliczności ich powstania

Po obaleniu komunizmu w 1989 r. przed Polską i innymi krajami Europy Wschodniej stanęło zadanie rozliczenia się z totalitarną przeszłością, zarówno w wymiarze instytucjonalnym – prawne zadośćuczynienie ofiarom zbrodni i prześladowań, osądzenie sprawców tych zbrodni, stworzenie norm uniemożliwiających funkcjonariuszom byłych komunistycznych służb specjalnych i ich współpracownikom wpływanie na życie publiczne (lustracja), a także udostępnienie pokrzywdzonym dokumentacji zbieranej w przeszłości na ich temat – jak i w wymiarze naukowo-edukacyjnym. Podjęcie tych kompleksowych działań było nie tylko formą sprawiedliwości wobec niezliczonych ofiar tego systemu, ale i próbą pozbawienia jego twórców oraz ideowych dziedziców wpływu na kształt suwerennego państwa, które aspirowało do miana państwa prawa. W tych rozliczeniach jednym z podstawowych zadań było kształtowanie wspólnotowej pamięci, zarówno sprawców, jak i ofiar systemu, który przez blisko 45 lat determinował życie milionów Polaków. Ponieważ zmiana systemu nie dokonała się w wyniku obalenia dyktatury, ale rozłożonej na etapy transformacji ustrojowej, zmagania o pamięć stały się częścią walki politycznej. Miały służyć legitymizacji sił antykomunistycznych oraz stanowić czynnik deprecjonujący moralne prawo do sprawowania władzy przez środowiska polityczne wywodzące się ze starego systemu. Dlatego we wszystkich krajach Europy Wschodniej proces rozliczania przeszłości oraz tworzenia instytucji mających za to odpowiadać został uwikłany w spór, który istotnie przyczynił się do podziałów politycznych. Największe kontrowersje budziła kwestia badania działalności i rozliczenia organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego, będących jednym z filarów systemu totalitarnego.

Szczególne zainteresowanie wywoływały losy archiwów komunistycznych służb specjalnych i związane z tym ujawnianie agentury tajnej policji politycznej. Już od początku 1990 r. było jasne, że kwestia lustracji elit politycznych i otwarcia archiwów organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego będzie rzucała na określenie miejsca służb specjalnych w demokratycznym państwie.

Dopóki w archiwach tych służb znajdowały się dokumenty świadczące o współpracy ważnych osób w państwie z tajną policją, dopóty dokumenty te, pozostające poza wszelką demokratyczną kontrolą, miały istotny wpływ na bieżącą politykę. Dlatego proces rozliczeniowy z komunistyczną przeszłością przyczyniał się do umocnienia demokracji oraz suwerenności. Ważnymi etapami tego procesu były: rehabilitacja osób represjonowanych w czasach totalitaryzmu, przejście przez nowe instytucje państwowe archiwów byłych organów bezpieczeństwa oraz ich otwarcie, przeprowadzenie ustawowego nakazu badania przeszłości osób publicznych pod kątem ich ewentualnej współpracy z tajną policją polityczną, czyli lustracja, oraz ugruntowanie w świadomości publicznej podstawowych pojęć i ocen komunizmu.

Po ponad dwudziestu latach od rozpoczęcia w państwach Europy Środkowo-Wschodniej procesu rozliczenia z komunistyczną przeszłością warto zastanowić się nad tym, jakie były jego cechy wspólne, a co było osobliwością wynikającą z narodowej specyfiki, jaki wreszcie jest bilans tych działań. W swych rozważaniach ograniczę się do krajów graniczących z Polską, gdyż doświadczenia niemieckie, czeskie oraz słowackie miały istotny wpływ na rozwiązania przyjęte u nas. Ważnym zagadnieniem badawczym są też konsekwencje zaniechania nawet ograniczonych i ułomnych w skutkach rozliczeń z komunizmem, postaram się więc pokrótce przedstawić spór, który toczył się w tej sprawie w Rosji po rozpadzie Związku Sowieckiego.

## Model niemiecki

Historia Niemiec w XX w. jest naznaczona dwoma totalitaryzmami: narodowo-socjalistycznym i komunistycznym. Dlatego priorytetowym kierunkiem niemieckiej polityki stało się dokumentowanie, badanie oraz opracowywanie ocen totalitarnych reżimów, określane w publicystyce trudno przetłumaczalnym terminem *Vergangenheitsbewältigung*, czyli przezwycięzenie, uporanie się ze złym dziedzictwem przeszłości. Instytucjonalne działania państwa w tym zakresie nazywano zaś polityką wobec przeszłości (*Vergangenheitspolitik*) lub polityką historyczną (*Geschitspolitik*).

### Nieudana denazyfikacja

Pierwszy proces rozliczeń, określanej jako denazyfikacja, odbywał się w Niemczech na warunkach narzuconych przez zwycięskie mocarstwa zgodnie z ustaleniami konferencji w Jałcie i Poczdamie. Obejmował on przede wszystkim rozliczenie prawne w wyniku procesów sądowych oraz czasowe ograniczenie praw obywatelskich (zakaz udziału w życiu publicznym i pracy w niektórych zawodach)<sup>1</sup>. Dla rozliczeń karnych najważniejsze znaczenie miały procesy przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym z siedzibą w Norymberdze, powołanym w celu osądzenia nazistowskich zbrodniarzy wojennych. Przyjął on zasadę

<sup>1</sup> J. Holzer, *Doświadczenie totalitaryzmu* [w:] *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, Poznań 2003, s. 550.

odpowiedzialności karnej czołowych polityków III Rzeszy za zbrodnie międzynarodowe.

W głównym procesie Trybunał osądził 24 czołowych przywódców III Rzeszy, 12 z nich skazał na karę śmierci. Uznał także instytucje kluczowe dla funkcjonowania reżimu narodowosocjalistycznego: kierownictwo NSDAP, organy aparatu bezpieczeństwa – SS, SD, gestapo – za organizacje zbrodnicze. Zinstytucjonalizowany charakter miały zwłaszcza procedury rozliczeniowe nazistowskiego aparatu, prowadzone w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Denazyfikacja przybrała tam formę weryfikacji sądowej, prowadzonej pod nadzorem amerykańskich władz wojskowych na podstawie ustawy nr 104 o uwolnieniu od narodowego socjalizmu oraz militarystyki<sup>2</sup>. Osobom, którym udowodniono działania na rzecz państwa totalitarnego, zakazywano pracy w instytucjach państwowych i publicznych, ale na mocy uchwał amnestyjnych Bundestagu z 1949 r. i 1954 r. mogły one powrócić do służby publicznej<sup>3</sup>. Natomiast osoby uwolnione od zarzutów otrzymywały stosowne zaświadczenie. Niemiecka opinia publiczna złośliwie nazywała je *Persilschein*, nawiązując do marki znanego proszku do prania „Persil”, wybielającego ciemne plamy. W powszechnym odczuciu denazyfikacja, która objęła tylko niektóre kręgi obozu władzy III Rzeszy, była operacją nieudaną. Rzucało to na stan świadomości społeczeństwa niemieckiego, zwłaszcza młodego pokolenia, które na początku lat sześćdziesiątych zaczęło interesować się przeszłością swych ojców i dziadków.

Pierwszym suwerennym aktem rozliczenia z nazistowską przeszłością było w RFN powołanie w grudniu 1958 r. Centrali Krajowych Administracji Wymiaru Sprawiedliwości ds. Wyjaśnienia Zbrodni Narodowosocjalistycznych z siedzibą w Ludwigsburgu (Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen), która zajęła się dokumentowaniem, badaniem i ściganiem zbrodni nazistowskich przestępstw z okresu narodowego socjalizmu. Rezultatem tej pracy był tzw. drugi proces oświęcimski przeciwko członkom załogi obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, który odbywał się we Frankfurcie nad Menem w latach 1963–1965. Było to największe postępowanie sądowe w dziejach Niemiec. Proces ten przyczynił się do odsłonięcia prawdziwego charakteru dyktatury narodowosocjalistycznej i – jak to określił jeden z niemieckich prokuratorów – umożliwił „samopoznanie niemieckiego społeczeństwa na ścieżkach sprawiedliwości”<sup>4</sup>. Od maja 1945 r. do stycznia 2007 r. w RFN prowadzono dochodzenie przeciwko 106 496 podejrzanym o popełnienie w okresie III Rzeszy czynów zakazanych<sup>5</sup>. Nie zmieniło to faktu, że ludzie z brudną przeszłością nadal zajmowali eksponowane stanowiska w wielu ważnych urzędach i administracji państwowej. Spór o rozliczenie się z dziedzictwem III Rzeszy nie ustaje, o czym świadczy m.in. bardzo emocjonalna dyskusja, którą wywołało przemówienie znakomitego niemieckiego prozaika Martina Walsera

<sup>2</sup> Gesetz Nr 104 zur Befreiung vom Nationalsozialismus und Militarismus vom 5. März 1946. Stuttgart, Regierungsblatt für Württemberg-Baden 1946. www.VerASFungen.de, 25 V 2013.

<sup>3</sup> H. Wydra. *Polityka wobec przeszłości w Polsce i w Niemczech – dekomunizacja i denazyfikacja* [w:] *Od totalitaryzmu do demokracji. Pomiędzy „grubą kreską” a dekomunizacją o doświadczenie Polski i Niemiec*, Kraków 2001, s. 70.

<sup>4</sup> U. Müller, G. Hartmann, *Stasi. Zmowa niepamięci*, Poznań 2012, s. 60.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 68.

z okazji przyznania mu Pokojowej Nagrody Niemieckich Księgarzy, ogłoszone 11 października 1998 r. we Frankfurcie nad Menem<sup>6</sup>.

### Spór o archiwa Stasi

Niewątpliwie nieudana denazyfikacja istotnie wpłynęła na przebieg niemieckiej debaty o rozliczeniach prowadzonej po 1989 r. Przyjęty w RFN model rozliczeń z przeszłością komunistycznego państwa miał charakter wielowymiarowy – obejmował działania prawne, a także edukacyjne i naukowo-badawcze. Ważnym aspektem tego procesu była prawna rehabilitacja ofiar komunizmu oraz wypłata odszkodowań. Temu służyły dwie ustawy: Strafrechtliches Rehabilitierungsgesetz (StrRehaG) oraz Verwaltungsrechtliches Rehabilitierungsgesetz (VwRehaG), zwane ustawami rozliczającymi bezprawie okresu dyktatury SED (Das SED-Unrechtsbereinigungsgesetz). Na ich podstawie dokonywano rehabilitacji osób prześladowanych oraz poddawanych w okresie od 8 maja 1945 r. do 2 października 1990 r. represjom karnym i administracyjnym za działalność na rzecz wolności i demokracji oraz przyznawano im prawo do odszkodowania i świadczeń rekompensacyjnych.

W NRD przebieg debaty rozliczeniowej zdeterminowały wydarzenia, do których doszło w grudniu 1989 r., kiedy to tłumy demonstrantów wdarły się do siedzib tajnej policji w Erfurcie, Dreźnie, Lipsku i kilku innych miastach, a 15 stycznia 1990 r. w Berlinie Wschodnim. Dlatego w centrum debaty politycznej znalazła się kwestia dalszego postępowania z przejętą dokumentacją, a także funkcjonowania tajnej policji w okresie przemian. Jak wspominał po latach Joachim Gauck, gdy 4 grudnia 1989 r. demonstranci opanowali budynek Stasi w Erfurcie, stojący na ich czele Matthias Büchner zadzwonił do Berlina, do znanej działaczki opozycji Bärbel Bohley, z pytaniem, które – jak się okazało – opisywało jeden z najważniejszych problemów epoki rozliczeń z komunizmem. „Już tu jesteśmy, w środku, w budynku Stasi, i co mamy teraz dalej robić?”. W odpowiedzi usłyszał: „To jest całkiem proste – każdy bierze swoją teczkę pod pachę i idzie do domu”<sup>7</sup>. Ten dialog, który powinien być przypominany w każdej debacie o rozliczeniach w Europie Wschodniej, dobitnie pokazuje, że nowe siły polityczne były zupełnie nieprzygotowane do rozwiązania tej trudnej kwestii. Fakt, że opozycji w NRD już w pierwszych dniach antysystemowego buntu udało się przejąć kontrolę nad częścią zasobu dokumentów wytworzonych przez organy bezpieczeństwa komunistycznego państwa miał decydujące znaczenie dla dalszych wydarzeń. Jak słusznie zauważa Ewa Matkowska, stworzyło to sytuację bez precedensu: „Oto możliwe stało się dogłębne poznanie systemu represji od strony praktyki tajnych służb, i to nie po dziesiątkach lat, lecz za życia sprawców”<sup>8</sup>. Była to zupełnie inna sytuacja niż po klęsce III Rzeszy. Materiały do badań narodowosocjalistycznego aparatu represji zachowały się w znacznie ograniczonym stopniu, m.in. dlatego,

<sup>6</sup> *Spór o niemiecką pamięć. Debata Walser-Bubis*, red. P. Buras, K. Wójcicki, Warszawa 1999.

<sup>7</sup> Wystąpienie Joachima Gaucka podczas konferencji pt. „Dekomunizacja”, która odbyła się w dniach 10–12 grudnia 1999 r. w sejmie z inicjatywy Ośrodka Myśli Politycznej i Federalnego Związku Towarzystw Polsko-Niemieckich. Projekt został wsparty przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Fundację ds. Rozliczenia Dyktatury SED (*Od totalitaryzmu do demokracji...*, s. 22).

<sup>8</sup> E. Matkowska, *System. Obywatel NRD pod nadzorem tajnych służb*, Kraków 2003, s. 15.

że aparat SS, SD oraz innych służb oraz instytucji III Rzeszy miał dużo czasu, aby zniszczyć swoją dokumentację. Część akt zginęła w trakcie działań wojennych, część zaś była wykorzystywana przez aliantów w działaniach operacyjnych w okresie zimnej wojny. Dopiero w 1992 r. Senat Berlina powołał do życia Fundację Topografia Terroru (*Topographie des Terrors*). W maju 2010 r. w centrum stolicy Niemiec, na terenie byłej kwatery głównej gestapo, utworzyła ona centrum dokumentacyjno-wystawiennicze pod nazwą *Topographie des Terrors*, które rocznie odwiedza ponad 850 tys. osób<sup>9</sup>.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD (*Ministerium für Staatssicherheit, MfS*)<sup>10</sup>, powszechnie określane mianem Stasi, pozostawiło po sobie ogromną spuściznę aktową. Problemu archiwów nie można było jednak rozwiązać dopóty, dopóki nie zostały rozstrzygnięte losy tej instytucji. Hans Modrow, premier w okresie przejściowym, zaprezentował koncepcję kontynuacji Stasi, która miała funkcjonować, w nieco zmienionej formie, jako Urząd Bezpieczeństwa Narodowego (*Amt für Nationale Sicherheit, AfNS*). Jak ironicznie wspominał po latach Gauck, „nasi” mieli zastąpić Stasi<sup>11</sup>. Sprawa przyszłości organów bezpieczeństwa zdominowała obrady Centralnego Okrągłego Stołu na przełomie grudnia 1989 r. i stycznia 1990 r. Wprawdzie odrzucono model łagodnej transformacji Stasi, opozycja zgodziła się jednak na to, aby Główny Zarząd Wywiadu (*Die Hauptverwaltung Aufklärung, HVA*) zniszczył swoją dokumentację, co pociągało za sobą bardzo istotne konsekwencje dla całego procesu rozliczeń. W rezultacie pozostały akta dotyczące obywateli NRD, ale materiały, które ewentualnie mogły obciążać obywateli, a przede wszystkim polityków RFN, zostały zniszczone. Poza tym między 5 grudnia 1989 r. a 15 stycznia 1990 r. we wszystkich jednostkach Stasi intensywnie likwidowano dokumentację operacyjną i kartoteki. Część akt znaleziono podartych i przez wiele lat pieczołowicie je odtwarzano. W ten sposób zrekonstruowano około pół miliona stron dokumentów.

Pierwsze inicjatywy dotyczące badania spuścizny Stasi wyszły nie od polityków RFN, lecz od społeczeństwa NRD, które sformułowało projekt utworzenia instytucji kontrolującej dokumentację wytworzoną przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. W tym czasie politycy z RFN byli bardzo wstrzemięźliwi we wszelkich rozliczeniach z przeszłością komunistycznego państwa. Kanclerz Helmut Kohl w swoich wspomnieniach otwarcie przyznał: „Obawiałem się, że całe to szambo wybije i zatruje atmosferę w Niemczech”<sup>12</sup>. Zamierzenia polityków zachodnioniemieckich, aby przejąć archiwa Stasi i zamknąć je pod kluczem, nie powiodły się dzięki determinacji ernerdowskiej opozycji, która starała się nie dopuścić do tego, aby zbrodnie poprzedniego systemu nie zostały rozliczone<sup>13</sup>.

Niewątpliwie determinacja wielu środowisk opozycyjnych w NRD w tej kwestii, poza doraźnymi uwarunkowaniami politycznymi, wynikała także z faktu, że nadal dobrze pamiętano o negatywnych konsekwencjach braku rozliczenia

<sup>9</sup> *Topographie des Terrors. Gestapo, SS Und Reichsicherheitshauptamt in der Wilhelm- und Prinz-Albrecht-Strasse, Eine Dokumentation. Stiftung Topographie des Terrors, Berlin 2010.*

<sup>10</sup> Naczelny organ bezpieczeństwa NRD, odpowiedzialny zarówno za bezpieczeństwo wewnętrzne, jak i działalność wywiadu zagranicznego oraz kontrwywiadu.

<sup>11</sup> Cyt za: *Od totalitaryzmu do demokracji...*, s. 15.

<sup>12</sup> H. Kohl, *Erinnerungen 1990 bis 1994*, München 2007, s. 206.

<sup>13</sup> U. Müller, G. Hartmann, *Stasi...*, s. 61.

z okresem nazistowskiej dyktatury oraz aparatem III Rzeszy. Dlatego debata o rozliczeniach z dyktaturą komunistyczną skupiła się na tych samych kwestiach, które w odniesieniu do dyktatury nazistowskiej przedstawił Karl Jaspers w głośnym eseju *Kwestia winy (Schuldfrage)*: różnych wymiarach winy (np. metafizycznej) oraz odpowiedzialności – moralnej, karnej i politycznej. „Jeśli chcemy rozliczyć te winy – wspominał po latach Gauck – dla każdego z tych wymiarów potrzebna będzie odrębna instytucja lub płaszczyzna”<sup>14</sup>.

Jeszcze przed zjednoczeniem Niemiec w sierpniu 1990 r., Izba Ludowa NRD przyjęła ustawę o powołaniu instytucji, której zadaniem będzie przechowywanie i opracowywanie dokumentów Stasi oraz upowszechnianie zawartej w nich wiedzy. Ostateczny kształt nadano tej ustawie po zjednoczeniu Niemiec w grudniu 1991 r. Powstała wówczas instytucja pod nazwą Federalny Urząd do spraw Dokumentów Służby Bezpieczeństwa byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik)<sup>15</sup>. Pierwszym federalnym pełnomocnikiem ds. dokumentów Służby Bezpieczeństwa byłej NRD został działacz opozycji demokratycznej i pastor z Rostoka, Joachim Gauck. Wybrano go zdecydowaną większością głosów podczas ostatniego posiedzenia Izby Ludowej NRD 28 września 1990 r. Jak sam Gauck oceniał po latach, było to możliwe dzięki temu, że w parlamencie dominowali zwolennicy rozliczenia Stasi<sup>16</sup>.

Ustawa przyznawała dostęp do dokumentów przede wszystkim osobom, które były ofiarami bezprawnych działań Stasi. Jednocześnie stanowiła, że akta Stasi zostaną szeroko udostępnione do badań naukowych. Zasada ta nie dotyczyła jednak akt ofiar, chyba że były nimi osoby publiczne. Dostęp do akt Stasi mieli także dziennikarze. Kwestie rozliczeniowe przez wiele miesięcy zdominowały debatę publiczną w RFN i przyczyniły się do uświadomienia niemieckiej opinii publicznej wagi tej problematyki. Urząd do dzisiaj pełni funkcję archiwum, ośrodka naukowo-edukacyjnego oraz wydawniczego, a zaświadczenia przez niego wydawane mają charakter dokumentów lustracyjnych. Do 2002 r. do Urzędu wpłynęło ok. 5 mln wniosków od osób prywatnych i różnych instytucji. Miesięcznie jest składanych ok. 10 tys. wniosków<sup>17</sup>. Ustawa o aktach Stasi przewidywała m.in. lustrację kilkudziesięciu tysięcy osób piastujących stanowiska państwowe w nowych landach, co spowodowało znaczną wymianę elit w zjednoczonym państwie niemieckim. Pracę straciły tysiące urzędników i funkcjonariuszy komunistycznego państwa zatrudnionych w administracji publicznej, szkolnictwie, mediach, są-

<sup>14</sup> Cyt za: *Od totalitaryzmu do demokracji...*, s. 18.

<sup>15</sup> *Gesetz über die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik (Stasi-Unterlagen – Gesetz – StUG)*. Herausgegeben vom Bundesbeauftragten für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik, Berlin 1998.

<sup>16</sup> J. Gauck, *Winter im Sommer – Frühling im Herbst. Erinnerungen* (książka napisana we współpracy z Helgą Hirsch), München 2009, s. 246.

<sup>17</sup> M. Birthler, *Veranstaltung zum 10. Jahrestag des Stasi-Unterlagen-Gesetzes am 29 November 2001* [w:] *Zehn Jahre Stasi-Unterlagengesetz. Zehn Jahre Aufarbeitung. Veranstaltung zum 10. Jahrestag des Stasi-Unterlagen-Gesetzes. Bundesbeauftragten für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik*, Berlin, Dezember 2001, s. 49.



downictwie. Towarzyszył temu transfer kadr z Niemiec Zachodnich do Niemiec Wschodnich<sup>18</sup>.

Aby pokazać skalę penetracji społeczeństwa przez organy bezpieczeństwa NRD, Gauck w swych wspomnieniach przywołuje znamienne dane. Gestapo, tajna policja polityczna III Rzeszy, w szczytowym okresie rozwoju liczyło 31 tys. funkcjonariuszy, którzy obejmowali kontrolą nie tylko 80 mln obywateli tego państwa, ale także wszystkie podbite narody w Europie. Jesienią 1989 r. w szeregach Stasi, tajnej policji NRD, było 90 tys. funkcjonariuszy, którzy nadzorowali 16 mln obywateli NRD. Liczba zarejestrowanych tajnych współpracowników Stasi przekroczyła jesienią 1989 r. 170 tys., co prawdopodobnie daje największą przeciętną tajnych współpracowników na liczbę ludności. Co ważniejsze, im dłużej trwał system, tym bardziej rozrastał się aparat bezpieczeństwa i sieć jego współpracowników. Gauck szacuje, że w ciągu czterdziestu lat istnienia NRD ok. 600 tys. obywateli tego państwa zostało zarejestrowanych jako tajni współpracownicy organów bezpieczeństwa<sup>19</sup>.

O silnym sprzeciwie wobec rozliczenia prominentnych osobistości erndowskich, które zdobyły ważną pozycję w zjednoczonych Niemczech, Gauck mógł się przekonać podczas dyskusji o aktach Manfreda Stolpego – premiera Brandenburgii. W czasach NRD był on szefem sekretariatu Związku Kościołów Ewangelickich, a jednocześnie w latach 1964–1989 był zarejestrowany jako tajny współpracownik Stasi o pseudonimie „Sekretarz”. W obronie Stolpego występowały autorytety zarówno lewicy, jak i prawicy. Politycy wszystkich partii przestrzegali Gaucka, aby nie niszczył jedyne go polityka z Niemiec Wschodnich, któremu na początku lat dziewięćdziesiątych udało się zrobić karierę w zjednoczonych Niemczech. Broniło go także ośmiu protestanckich biskupów (sześciu z nich okazało się tajnymi współpracownikami Stasi). W jego obronie stanęły także media. Przy takim wsparciu Stolpe wszystkiemu zaprzeczał, przedstawiając się jako ofiara reżimu. W chaosie różnych poglądów i sądów opinia publiczna była kompletnie zdezorientowana i nie wiedziała, komu w tej sprawie wierzyć. W rezultacie im więcej dowodów współpracy Stolpego ze Stasi ujawniano, tym bardziej społeczeństwo było przekonane, że jest on niewinny. Gauck się jednak nie ugiął pod presją opinii publicznej i konsekwentnie wyjaśniał, co wynika z dokumentów, które zachowały się w *dossier* „Sekretarza”<sup>20</sup>. W tej sprawie opinia publiczna pozostała jednak podzielona, a spór wygasł dopiero wraz z zakończeniem kariery politycznej przez Stolpego.

### Procesy karne i edukacja

Skromne były rezultaty prawnego rozliczania się demokratycznego państwa niemieckiego z ludźmi odpowiedzialnymi za funkcjonowanie państwa totalitarnego, a więc przede wszystkim z elitą niemieckiej partii komunistycznej, czyli Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (Sozialistische Einheitspartei Deutschlands, SED). Łącznie przeprowadzono 75 tys. postępowań przeciwko

<sup>18</sup> B. Schäfer, „*Dekomunizacja*” administracji publicznej, wymiaru sprawiedliwości i policji [w:] *Od totalitaryzmu do demokracji...*, s. 93.

<sup>19</sup> J. Gauck, *Winter im Sommer – Frühling im Herbst...*, s. 284.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 298–310.

105 tys. podejrzanych. Zakończyło się to sporządzeniem przez prokuraturę powszechną tylko 1021 aktów oskarżenia wobec 1737 oskarżonych. Z tej liczby skazano 753 osoby, a na karę bezwzględnej pozbawienia wolności zaledwie 46<sup>21</sup>. To bardzo niewiele, jeśli weźmiemy pod uwagę, że powołana jeszcze w latach sześćdziesiątych Centrala Krajowych Administracji Wymiaru Sprawiedliwości z siedzibą w Salzgitter, dysponując bardzo ograniczonymi możliwościami i bazując przede wszystkim na zeznaniach świadków, zebrała dokumentację dotyczącą 70 tys. ofiar i 10 tys. podejrzanych. Wielkie procesy polityczne Ericha Honeckera, Ego Krenza lub innych czołowych polityków SED zakończyły się niepowodzeniem bądź wyrokami zupełnie niewspółmiernymi do ciężającej na nich odpowiedzialności, m.in. politycznej odpowiedzialności za proceder zabijania ludzi podczas prób ucieczki na Zachód. Wprawdzie szef Stasi gen. Erich Mielke w 1995 r. został skazany, ale nie za to, że od 1957 r. kierował tajną policją polityczną NRD, ale za zabójstwo dwóch policjantów w sierpniu 1931 r. Niepowodzeniem zakończył się proces szefa Głównego Zarządu Wywiadu Stasi gen. Markusa Wolfa, któremu zarzucano nie tylko szpiegostwo, ale także porwania i zabójstwa. Chociaż w 1993 r. nieprawomocnym wyrokiem uznano go za winnego działalności agenturalnej przeciwko RFN i skazano na sześć lat więzienia, to jednak już w maju 1995 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że kierownictwo wywiadu Stasi nie może być sądzone za nadzorowanie działalności szpiegowskiej przeciwko Zachodowi w okresie zimnej wojny, co było równoznaczne z aktem amnestii dla gen. Wolfa i wszystkich jego podwładnych. Niemiecki parlament (Bundestag) dwukrotnie przedłużał okres przedawnienia zbrodni reżimu SED: w 1993 i w 1997 r., ale 3 października 2000 r. ostatecznie uległy one przedawnieniu.

Politycznemu rozliczeniu z czasem dyktatury SED miała też służyć powołana przez Bundestag w 1992 r. specjalna komisja badawcza (Enquete-Kommission), której celem było zbadanie działalności „totalitarnych struktur panowania dyktatury NRD” oraz oddanie „sprawiedliwości historycznej [...] ofiarom”. W jej skład weszli przedstawiciele wszystkich partii politycznych; przez wiele lat pracowała pod kierunkiem Rainera Eppelmana (CDU), pastora i jednego z liderów demokratycznej opozycji w NRD, prowadząc wnikliwe studia nad systemem sprawowania rządów w NRD. Komisja kontynuowała prace także podczas kolejnej kadencji Bundestagu, tym razem koncentrując się na okolicznościach przełomu 1989 r. oraz „pokojoyej rewolucji”, jak nazywano okres od upadku muru w Berlinie do zjednoczenia obu państw niemieckich<sup>22</sup>.

Rezultatem działalności obu komisji, poza przygotowaniem obszernych studiów na temat politycznych, prawnych, gospodarczych oraz społecznych skutków dyktatury SED oraz okresu przemian, była decyzja niemieckiego parlamentu o utworzeniu w czerwcu 1998 r. specjalnej fundacji ds. opracowania okresu dyktatury SED pod nazwą Die Bundesstiftung zur Aufarbeitung der SED-Diktatur, odpowiedzialnej za prace badawcze nad tym tematem. Fundacja odgrywa ważną rolę w życiu politycznym Niemiec, oprócz prac archiwalnych i badawczych aktywnie uczestniczy w debacie publicznej. Działania te spowodowały, że w nie-

<sup>21</sup> U. Müller, G. Hartmann, *Stasi...*, s. 69–70.

<sup>22</sup> *Materialien der Enquete-Kommission „Aufarbeitung von Geschichte und Folgen der DDR – Diktatur. Baden-Baden*, t. 8, Frankfurt a. M. 1995.



mieckim modelu rozliczeń w centrum uwagi znalazły się nie organy bezpieczeństwa, jak np. w Polsce, lecz system dyktatury partii komunistycznej. To zupełnie zmieniło perspektywę badawczą i miało znaczące konsekwencje polityczne, gdyż doprowadziło do wyeliminowania z życia publicznego nie tylko funkcjonariuszy Stasi i ich współpracowników, lecz także części elity komunistycznego państwa. Takiego rozwiązania poza Niemcami nie zastosowano w żadnym kraju Europy Środkowej. Model ten mógł być realizowany przede wszystkim dlatego, że niemieckie państwo miało alternatywny system polityczno-prawny oraz odpowiednio przygotowany aparat urzędniczy, który zastąpił kadry z okresu rządów SED.

## Problemy Czechów i Słowaków

Podobnie jak w innych byłych krajach komunistycznych, także w Czechosłowacji w pierwszych tygodniach transformacji ustrojowej na skalę masową niszczone dokumentację służb specjalnych. Według Urzędu Dokumentacji i Badania Działalności Bezpieczeństwa Państwa przy Urzędzie Śledczym Policji Republiki Czeskiej, w okresie od grudnia 1989 r. do stycznia 1990 r. w archiwach jednostek podległych federalnemu MSW zlikwidowano ponad 50 tys. teczek z dokumentacją operacyjną<sup>23</sup>. W lepszym stanie zachowały się materiały ewidencyjne; na ich podstawie pod koniec 1992 r. szacowano, że do 1989 r. StB (Státní bezpečnost) zarejestrowała ok. 90 tys. tajnych współpracowników w różnych kategoriach operacyjnych<sup>24</sup>. Zdaniem Jaroslava Bašty, koordynatora ds. służb specjalnych w rządzie Miloša Zemana, wywiad wojskowy zaczął likwidować zasoby operacyjne już w 1988 r. Warto podkreślić, że wtedy opinia publiczna koncentrowała uwagę głównie na zasobach archiwalnych służb cywilnych, a mniej na dokumentach wywiadu i kontrwywiadu wojskowego, które właściwie nigdy w całości nie zostały opracowane ani udostępnione badaczom.

### Spór o lustrację

Z zawartością archiwów StB ściśle wiązała się sprawa lustracji, która wkrótce stała się jednym z punktów zapalnych w debacie nie tylko o rozliczeniach przeszłości, ale i przyszłości federalnego państwa. Stało się tak m.in. za sprawą Vladimíra Mečiara, który po odwołaniu go z funkcji premiera Słowacji, w maju 1991 r. spowodował rozłam w ruchu Społeczeństwo Przeciwko Przemocy (Veřejnosť proti násiliu, VPN) i założył Ruch na rzecz Demokratycznej Słowacji (Hnutie za demokratické Slovensko, HZDS). Ta formacja wkrótce zdominowała słowacką scenę polityczną i wysunęła postulat ogłoszenia suwerenności Słowacji, co w praktyce oznaczało kres wspólnego państwa Czechów i Słowaków. W walce o władzę Mečiara popierał stary aparat komunistyczny, a także byli funkcjonariusze StB, którzy w rozdziale federalnego państwa widzieli dla siebie

<sup>23</sup> Szerzej zob. A. Grajewski, *Transformacja służb specjalnych Czechosłowacji w latach 1990–92. Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego”, wydanie specjalne: 20-lecie UOP-ABW, 2010, s. 93–105.

<sup>24</sup> Trybunał Konstytucyjny częściowo anuluje ustawę lustracyjną, Serwis informacyjny PAP z 26 XII 1992 r.

szansę ocalenia dawnych wpływów<sup>25</sup>. Wiele wskazuje na to, że Mečiar zawdzięczał tym strukturom dojście do władzy w decydującym momencie, a mianowicie w czasie kampanii do parlamentu w czerwcu 1992 r. W tej kampanii HZDS miał być wspierany przez grupy finansowe i dziennikarzy związanych w przeszłości ze słowackim MSW. Wydaje się, że m.in. spór o lustrację w Czechosłowacji skłonił część słowackich elit politycznych do decyzji o demontażu państwa federalnego.

W marcu 1992 r. prasa czeska ujawniła raport komisji bezpieczeństwa Słowackiej Rady Narodowej (parlamentu krajowego), z którego wynikało, że w trakcie kwerend zostały odnalezione dokumenty świadczące o agenturalnej współpracy Mečiarza z StB (ponoć używał pseudonimu „Doktor” i uczestniczył w rozpracowywaniu Alexandra Dubčeka)<sup>26</sup>. Ważną rolę w zacieraniu śladów z przeszłości Mečiarza miał wówczas odgrywać Karel Svechota, w przeszłości oficer StB, podobnie jak Mečiar usunięty z Komunistycznej Partii Czechosłowacji i zwolniony z pracy w 1969 r. Obaj opowiadali się wówczas za daleko idącą samodzielnością Słowacji w ramach wspólnego państwa z Czechami. W 1989 r., wkrótce po tym, jak Mečiar został ministrem spraw wewnętrznych w rządzie utworzonym przez partię Społeczeństwo przeciwko Przemocy (Verejnost proti násiliu, VPN), Svechota zaczął pracować w słowackim MSW. Dzięki rekomendacji Mečiarza otrzymał kierownicze stanowisko w XII Zarządzie Głównym Federalnej Informacyjnej Służby Bezpieczeństwa (Federálna bezpečnostná informačná služba, FBIS), która zajmowała się problemami Słowacji. W 1990 r. Svechota miał usunąć z archiwum dokumentację Mečiarza i własną. W kwietniu 1991 r., gdy Mečiarza odsunięto od władzy i premierem został Ján Čarnogurský, lider chadecji (Ruchu Chrześcijańsko-Demokratycznego – Kresťanskodemokratické hnutie, KDĤ), Svechotę zwolniono z pracy w Federalnej Służbie Informacyjnej Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wrócił na kierownicze stanowisko, kiedy w 1994 r. HZDS wygrał wybory już w suwerennej Słowacji. Problemy lustracyjne miał nie tylko Mečiar. W 1990 r. okazało się, że obaj liderzy VPN, Fedor Gal i Jan Budaj, byli niegdyś tajnymi współpracownikami StB.

Sprawy lustracyjne wstrząsnęły także czeską sceną polityczną. Wiosną 1990 r. o współpracę z StB został oskarżony Josef Bartončík, lider Partii Ludowej. Odbiło się to negatywnie na wyniku tej partii, głównego konkurenta Forum Obywatelskiego (Občanské fórum – OF), w wyborach parlamentarnych w czerwcu 1990 r. Ludowcy uzyskali wówczas jedynie 9 proc. głosów, choć sondaże przedwyborcze dawały im znacznie więcej. W maju 1990 r. rząd federalny zgodził się z postulatem partii politycznych, aby przeprowadzić procedury lustracyjne wobec kandydatów do czechosłowackiego parlamentu federalnego (Zgromadzenia Narodowego) oraz parlamentów krajowych: Czeskiej i Słowackiej Rady Narodowej. Nie było to jednak rozwiązanie ustawowe. Kolejny wyłom w dostępie do archiwów StB został uczyniony przez wyłoniony w wyborach w czerwcu 1990 r. parlament, który powołał specjalną komisję do wyjaśnienia okoliczności pobicia uczestników pokojowej demonstracji w centrum Pragi 17 listopada 1989 r. Wydarzenia te zapoczątkowały protesty społeczne, który doprowadziły do upadku komuni-

<sup>25</sup> D. Kováč, *Dejiny Slovenska*, Praha 1998, s. 318.

<sup>26</sup> B. premier Mečiar był współpracownikiem tajnych służb, Serwis informacyjny PAP z 24 III 1992 r.

zmu w Czechosłowacji. Pierwsza komisja parlamentarna, która miała rozpoznać okoliczności tamtych wydarzeń, powstała jeszcze pod koniec listopada 1989 r., ale niczego nie wyjaśniła. Na mocy decyzji ministra Langoša, członkowie drugiej komisji uzyskali możliwość zapoznania się z materiałem ewidencyjnym agenty, zgromadzonym w federalnym archiwum MSW.

Jak istotne znaczenie dla bieżących wydarzeń miała kwestia byłej agenty tajnej policji komunistycznej, świadczyło ujawnienie nazwisk 376 dziennikarzy – 262 czeskich i 114 słowackich – współpracujących w przeszłości z StB. Nastąpiło to w końcu kwietnia 1992 r., pięć tygodni przed wyborami. Komentując okoliczności sporządzenia tej listy przez FBIS, szef tej struktury Štefan Bačinský, stwierdził, że niektórzy dziennikarze będący na tej liście „zamieszczali zniekształcone informacje, które powodowały zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa”<sup>27</sup>. Lista, formalnie tajna i przeznaczona dla posłów, szybko dotarła do mediów i została opublikowana przez prawnicowy dziennik „Telegraf”<sup>28</sup>. Warto dodać, że akcja lustracyjna FBIS nie miała podstaw prawnych, gdyż wówczas jeszcze nie było ustawy lustracyjnej. Została ona uchwalona przez Zgromadzenie Federalne 4 października 1991 r. Przewidywała obowiązek sprawdzania przeszłości osób pełniących najważniejsze funkcje polityczne w państwie: prezydenta, premiera, członków rządu, parlamentarzystów, pod kątem współpracy z organami bezpieczeństwa komunistycznego państwa<sup>29</sup>. Przyjęcie ustawy miało duże znaczenie dla funkcjonowania służb, gdyż właściwie przesądziło o odrzuceniu modelu kontynuacji i zerwaniu z siecią agenturalną budowaną przez StB<sup>30</sup>.

Ustawa formalnie obowiązywała w całej Czechosłowacji, ale na Słowacji właściwie jej nie realizowano. Zdecydowanie przeciwne tej ustawie były zarówno HZDS, jak i Partia Demokratycznej Lewicy (Strana demokratickej ľavice, SDL), wtedy dwie najważniejsze siły polityczne na Słowacji. Nie ulega wątpliwości, że spory o lustrację miały wpływ na rozpad federalnego państwa<sup>31</sup>, zwłaszcza wówczas, gdy na czele ruchu wyraźnie dążącego do ogłoszenia suwerenności Słowacji i podważającego ideę państwa federacyjnego stanął zdecydowany przeciwnik lustracji Mečiar, który nawet nie próbował ukrywać, że wiele osób z jego otoczenia było w przeszłości związanych z komunistycznymi służbami bądź z nimi współpracowało.

### Od urzędu do instytutu

Nie tylko teczki stały się przedmiotem dyskusji o rozliczeniu z komunistyczną przeszłością, która w Czechosłowacji pozostawiła głęboką traumę – pamiętano o ofiarach stalinizmu, ale także o zdradzie praskiej wiosny (część kierownictwa

<sup>27</sup> 400 dziennikarzy współpracowało z bezpieką, Serwis informacyjny PAP z 29 IV 1992 r.

<sup>28</sup> „Telegraf” opublikował listę dziennikarzy-agentów, Serwis informacyjny PAP z 30 IV 1992 r.

<sup>29</sup> Zákon, kterým se stanoví některé další předpoklady pro výkon některých funkcí ve státních orgánech a organizacích České a Slovenské Federativní Republiky, České republiky a Slovenské republiky. Sbirka zákonů ČR, č. 451/1991, www.sbcr.cz, 20 I 2013 r. (Kodeks Praw Republiki Czeskiej), dalej jako: Sbirka zákonů ČR, 20 I 2013 r.

<sup>30</sup> Na temat sporów o lustrację w Czechosłowacji zob. m.in. A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chryścijananie w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999, s. 58–62.

<sup>31</sup> Relacja Petruški Šustrovej spisana przez Autora, marzec 2010 r.

państwa podjęła jawną kolaborację z wojskami Układu Warszawskiego, które 21 sierpnia 1968 r. najechały na Czechosłowację). W okresie od lutego 1948 r. do końca 1989 r. z powodów politycznych w Czechosłowacji uwięziono ponad 200 tys. osób. W więzieniach i obozach koncentracyjnych zmarło kilka tysięcy osób, a 234 osoby zostały stracone na mocy wyroków, które zapadły w procesach politycznych. Co najmniej 200 osób zginęło na granicy porażonych prądem, próbując ucieczki na Zachód<sup>32</sup>. Część środowisk dawnej opozycji, zwłaszcza w Czechach, była przekonana, że sprawcy tych przestępstw powinni zostać osądzeni. Sprzyjało temu przyjęcie 13 listopada 1991 r. przez federalny parlament Czechosłowacji ustawy o komunistycznym bezprawiu (Zákon o době nesvobody – Kodeks Praw Czeskiej Republiki nr 480/1991, dostępny na stronie www.sbcr.cz), która faktycznie delegalizowała komunistyczne państwo i umożliwiała ściganie popełnionych wówczas przestępstw bez stosowania zasady *lex retro non agit*. W praktyce w procesach przeciwko funkcjonariuszom komunistycznego państwa nie korzystano jednak z możliwości, które dawała ta ustawa. Skuteczniejsze okazały się natomiast z działania mające na celu rehabilitację osób skazanych w procesach politycznych. Prowadzono je w Czechosłowacji na podstawie aktów prawnych z 1991 r., później nowelizowanych<sup>33</sup>. Jednak dopiero w 2011 r. w Czechach przyjęto ustawę o uczestnikach ruchu oporu oraz opozycji antykomunistycznej, umożliwiającą tym osobom uzyskanie stosownych rekompensat materialnych<sup>34</sup>.

Ściganiem sprawców przestępstw w okresie komunistycznego państwa zajął się Urząd Dokumentacji i Ścigania Zbrodni Komunizmu (Úřad dokumentace a vyšetřování zločinů komunizmu, UDV), powołany zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych Republiki Czeskiej w styczniu 1995 r. Powstał w wyniku połączenia Urzędu ds. Dokumentacji i Ścigania Działań StB, działającego wcześniej w strukturze MSW, oraz Ośrodka Dokumentacji Bezprawia Reżimu Komunistycznego (Středisko dokumentace protiprávnosti komunistického režimu), funkcjonującego początkowo w ramach urzędu Prokuratora Generalnego, a później Ministerstwa Sprawiedliwości. Na czele UDV stanął były rzecznik Karty 77, a po 1989 r. lider partii chadeckiej – Václav Benda. Urząd miał charakter specjalnej prokuratury do ścigania zbrodni komunistycznych, w ograniczonym zakresie prowadził też badania. Ich rezultatem było utworzenie kwartalnika „Securiast Imperii”, w którym publikowano studia poświęcone aparatowi bezpieczeństwa komunistycznej Czechosłowacji oraz problemom prawnym związanym z rozliczaniem tego okresu. Powołanie UDV stanowiło reakcję na brak skuteczności działań prokuratury powszechnej, która jednak również miała pewne osiągnięcia.

Szerokim echem odbił się proces funkcjonariuszy StB, odpowiedzialnych za pobicie uczestników pokojowej demonstracji w centrum Pragi 17 listopada 1989 r. Proces trwał dziewięć lat i zakończył się skazaniem Michala Daniševiča, dowódcy jednostki, która przeprowadziła pacyfikację, jego zastępcy Bedřicha Houbala

<sup>32</sup> L. Boháč, *Vlastizrádci věrní zákonům a jiné případy. Deset let Úřadu pro dokumentaci a vyšetřování zločinů komunizmu*, „Listy. Dvuměsíčník pro kulturu a dialog” 2006, nr 1, www.listy.cz/archiv, 20 I 2013 r.

<sup>33</sup> Sběrka zákonů: č. 119/1990, č. 47/1991 a 87/1991 Sb, www.sbcr.cz, 20 I 2013 r.

<sup>34</sup> Zákon ze dne 20. července 2011 o účastnících odboje a odporu proti komunizmu. Sběrka zákonů č. 262/2011, www.sbcr.cz, 20 I 2013 r.

oraz kilku innych funkcjonariuszy na kary do 4 lat pozbawienia wolności. Do więzienia trafił także szef praskiej organizacji partyjnej Miroslav Štěpán, który zdecydował o użyciu siły wobec uczestników pokojowych demonstracji w 1989 r. Trudniejsze okazało się osądzenie kierownictwa federalnego MSW, winnego łamania praw człowieka, jednak i w tym wypadku udało się doprowadzić do skazania ostatniego federalnego minister spraw wewnętrznych Františka Kincła (4 lata więzienia) oraz Karela Vykypěla, naczelnika II Zarządu StB, odpowiedzialnego za represje wobec przeciwników politycznych (3 lata więzienia). Kary uniknął natomiast wpływowy federalny wiceminister spraw wewnętrznych, gen. Alojzy Lorenc<sup>35</sup>. Wprawdzie otrzymał wyrok 4 lat więzienia, ale gdy składał odwołanie, rozpadła się Czechosłowacja. Lorenc wrócił na Słowację, gdzie jego sprawę w 1998 r. umorzono<sup>36</sup>. Długo trwał proces grupy polityków (m.in. byłego premiera Lubomíra Štrougala, członków Komitetu Centralnego KPCz Josefa Lenárta i Josefa Korčáka, gen. Milana Václavíka oraz Miroslava Nováka, szefa sztabu Ludowej Milicji – odpowiednika ORMÓ), którym postawiono zarzut zdrady narodowej w sierpniu 1968 r. Z różnych powodów żadnego z nich nie udało się skazać. Niepowodzeniem zakończył się także proces gen. bryg. Ludvíka Hlavačka, funkcjonariusza bezpieczeństwa odpowiedzialnego w czasach stalinowskich za stosowanie tortur, później szefa Straży Granicznej (Pohraniční stráž), który m.in. zdecydował o podłączeniu zasieków na granicy do linii wysokiego napięcia, co spowodowało śmierć blisko dwustu osób próbujących uciekać na Zachód. Odpowiedzialności uniknęli też inni politycy i funkcjonariusze bezpieczeństwa, m.in. federalny minister spraw wewnętrznych w latach siedemdziesiątych Jaroslav Obzina, który był winny represji psychicznych i fizycznych wobec środowiska Karty 77, stosowanych w ramach operacji „Asanace”. W tej sprawie UDV postawił zarzuty 26 osobom, ale ostatecznie nikogo nie skazano<sup>37</sup>.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych, po odejściu senatora Bendi, którego w 1998 r. zastąpił ppłk Irenej Kratochvíl, w UDV doszło do głębokiego kryzysu<sup>38</sup>. Gdy UDV kierował senator Benda, Urząd prowadził 132 śledztwa, przeciwko 63 osobom skierowano akt oskarżenia, ale prawomocne wyroki orzeczono jedynie wobec czterech osób. Największym sukcesem UDV było doprowadzenie do osądzenia byłego prokuratora wojskowego Karla Vaša, który fałszując dowody, oskarżył o zdradę gen. Heliodora Píkę, bohatera narodowego z okresu obu wojen światowych. Píka został skazany za rzekome szpiegostwo na karę śmierci i stracony w 1949 r. Po długim procesie Vaša skazano w 2001 r. prawomocnym wyrokiem na siedem lat więzienia<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> Własną wersję swej służby gen. Lorenc przedstawił w książce *Ministerstvo strachu? Neskartované vzpomínky general Lorence*, Bratislava 1992.

<sup>36</sup> L. Boháč, *Vlastizrádci věrní zákonům...*, www.listy.cz/archiv, 20 I 2013 r. (tekst jest w wersji elektronicznej bez paginacji).

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> Szczegółowo problemy UDV opisuje były I zastępca szefa UDV Pavel Žáček w książce *Boje o minulost. Deset let vyrovnávání se s komunistickou minulostí. Pokus o předběžnou bilanci*, Brno 2000.

<sup>39</sup> L. Boháč, *Po Václavu Bendovi*, „Listy. Dvuměsíčník pro kulturu a dialog”, 2006, nr 2, www.listy.cz/archiv, 20 I 2013 r.



### Otwieranie archiwów bezpieki

Brak regulacji prawnych dotyczących dostępu do akt bezpieki wywoływał niezadowolenie opinii publicznej. Dlatego w kwietniu 1996 r. parlament czeski przyjął ustawę o udostępnieniu akt StB, która dawała obywatelom ograniczone prawo do zapoznania się z dokumentacją na ich temat, wytworzoną przez organy bezpieczeństwa państwa komunistycznego. Akta te nadal jednak pozostawały w zasobie archiwalnym MSW<sup>40</sup>. Udostępniano je jedynie w niewielkiej czytelnicy archiwum MSW w Pardubicach, co było dodatkowym utrudnieniem. Z procesu udostępniania zostały wyłączone materiały cywilnego wywiadu (I Zarząd StB) i wojskowych służb specjalnych (których większość i tak została zniszczona). Liczne mankamenty ustawy z 1996 r. spowodowały, że jesienią 1999 r. przygotowano projekt jej nowelizacji<sup>41</sup>. Opracowali go szef czeskiego kontrwywiadu (BIS) i działacz opozycji przed 1989 r., Stanislav Devátý, oraz były członek kierownictwa UDV, Pavel Záček. Ich inicjatywy nie podjęła izba niższa czeskiego parlamentu (Poslanecká sněmovna), ale uczynił to senat, w którym środowiska wywodzące się z opozycji antykomunistycznej były liczniej reprezentowane. W marcu 2002 r. nowelizacja weszła w życie. Dawała ona każdemu obywatelowi prawo dostępu do wszystkich zachowanych materiałów na jego temat, a jednocześnie nakazywała podanie do wiadomości publicznej pełnego rejestru współpracowników StB. Zgodnie z tymi przepisami w marcu 2003 r. MSW w Internecie oraz w rozdawanych wydawnictwach książkowych opublikowało wykaz 75 tys. nazwisk.

Wreszcie w 2007 r. czescy politycy postanowili powołać wzorowaną na polskim IPN instytucję, która miała się zajmować epoką nazizmu (od września 1938 r. do maja 1945 r.) i komunizmu (od lutego 1948 r. do grudnia 1989 r.), łącząc funkcję archiwum oraz ośrodka edukacyjnego i badawczego. Przyjęła ona nazwę Instytut Badania Reżimów Totalitarnych i Archiwum Służby Bezpieczeństwa (Ústav pro studium totalitních režimů a Archiv bezpečnostních složek)<sup>42</sup>. Dokumentacja organów bezpieczeństwa została przeniesiona z zasobów MSW do Archiwum Służb Bezpieczeństwa, będącego częścią instytutu. Nie oznaczało to jednak końca czeskich batalii o rozliczenie przeszłości. Pod koniec 2007 r. posłowie Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (Česká strana sociálně demokratická) oraz Komunistycznej Partii Czech i Moraw (Komunistická strana Čech a Moravy) skierowali bowiem do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o likwidację instytutu, motywując go obawą przed upolitycznieniem debaty historycznej i ograniczeniem wolności badań historycznych. Ostatecznie Trybunał wniosek odrzucił, jedynie nieznacznie zmienił ustawę, nie naruszając jej istoty.

Na Słowacji dopiero po odsunięciu od władzy premiera Mečiaru, co nastąpiło po wyborach 1998 r., powstały warunki do rozpoczęcia debaty o powołaniu instytucji, która miałaby się zająć edukacją historyczną i udostępnianiem dokumentów organów bezpieczeństwa. Projekt ustawy, przygotowany przez chadecko-liberalny rząd Mikuláša Dzurindy, został przegłosowany w parlamencie

<sup>40</sup> Zákon č.140/1996 Sb., O zpřístupnění svazků vzniklých činností bývalé Státní bezpečnosti. www.sbcz.cz, 20 I 2013 r.

<sup>41</sup> Návrh novelizace zákona, č. 140/96, O zpřístupnění svazků StB, www.sbcz.cz, 20 I 2013 r.

<sup>42</sup> Zákon č.181/2007 Sb. ze dne 8. června 2007, O Ústavu pro studium totalitních režimů a o Archivu bezpečnostních složek a o změně některých zákonů, www.sbcz.cz, 20 I 2013 r.



19 sierpnia 2002 r. Ustawa regulowała kwestię udostępnienia dokumentów służb bezpieczeństwa z okresu 1939–1989, a także przesądzała utworzenie specjalnej instytucji o nazwie wyraźnie nawiązującej do polskich doświadczeń: Instytut Pamięci Narodu (Ústav pamäti národa, UPN)<sup>43</sup>. Autorem projektu ustawy o Instytucji był działacz Karty 77 i federalny minister spraw wewnętrznych Ján Langoš. On także aż do czerwca 2006 r. (zginął wówczas w wypadku samochodowym), był prezesem Instytutu. Zastąpił go Ivan A. Petranský, który kierował tą instytucją do 2012 r. Głównym celem Instytutu jest zabezpieczenie, uporządkowanie, opracowanie oraz opublikowanie archiwów tajnej policji politycznej (i to zarówno z czasów komunistycznych, jak i z okresu „niezależnego” państwa słowackiego, będącego w latach 1939–1945 sojusznikiem III Rzeszy), a także działalność edukacyjna w tym zakresie: organizowanie wystaw i akcji edukacyjnych oraz publikowanie własnych wydawnictw, a przede wszystkim kwartalnika „Pamäť národa”. W dorobku wydawniczym UPN znalazły się m.in. monografie i edycje dokumentów dotyczące okresu 1939–1945, wzbudzającego nie mniejsze spory i dyskusje niż czasy komunizmu<sup>44</sup>. Świadczą o tym debaty, które towarzyszyły publikacjom poświęconym kwestii żydowskiej w państwie prezydenta Jozefa Tisy czy działalności Gwardii Hlinki, paramilitarnej organizacji Słowackiej Partii Ludowej, będącej częścią aparatu terroru w latach II wojny światowej<sup>45</sup>.

Instytut przejął 1783 metrów akt dokumentów, pochodzących z zasobów MSW, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Obrony Narodowej i Słowackiej Służby Informacyjnej, czyli cywilnego wywiadu i kontrwywiadu, powstałego w 1992 r. po rozpadzie federalnego państwa<sup>46</sup>. Chociaż ustawa przewidywała, że wszystkie archiwa do końca 2006 r. mają się znaleźć w zbiorach UPN, tak się jednak nie stało. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jeszcze w 2007 r. przetrzymywało kilkaset teczek personalnych byłych pracowników StB. Zgodnie z ustawą, każdy obywatel może zwrócić się do UPN o informację, czy Służba Bezpieczeństwa prowadziła jego teczkę, i jeśli uzyska odpowiedź pozytywną, ma prawo wglądu do swojejteczki. Pracownicy Instytutu na mocy ustawy opublikowali w Internecie w trzech częściach liczące ok. 81 tys. nazwisk spisy ewidencyjne, obejmujące osoby, które znalazły się w ewidencji jednostek StB na terytorium Słowacji.

## Modele postsowieckie

Nowe elity w Europie Środkowej, wywodzące się z opozycji antykomunistycznej, rozliczenie systemu komunistycznego, który był także formą ograniczonej suwerenności, narzuconej odgórnie po 1945 r., traktowały jako naturalną

<sup>43</sup> Zákon z 19. augusta 2002, O sprístupnení dokumentov o činnosti bezpečnostných zložiek štátu 1939–1989 a o založení Ústavu pamäti národa a o doplnení niektorých zákonov (zákon o pamäti národa), č. 553/2002, Zbierka zákonov SR (Kodeks Praw Republiki Słowackiej), www.epi.sk, 20 I 2013 r.

<sup>44</sup> „Tretia ríša” a vznik Slovenského štátu. Dokumenty, t. 1–2, red. M. Schvarc, M. Holák, D. Schriffl, Bratislava 2008–2010.

<sup>45</sup> P. Sokolovič, *Hlinkova garda 1938–1945*, Bratislava 2009.

<sup>46</sup> Kmeňové archívne fondy Archívu ÚPN a ich preberanie, www.upn.gov.sk, 20 I 2013 r.

powinność, zobowiązanie nie tylko polityczne, ale i moralne. W Rosji i na znacznej części obszaru postsowieckiego, gdzie po rozpadzie Związku Sowieckiego dominowała instytucjonalna ciągłość elity władzy, ukształtowanej w poprzednim okresie, nie dostrzegano potrzeby prowadzenia działań tego rodzaju. Niepodjęcie próby rozliczenia komunistycznej przeszłości w Rosji miało jednak istotny wpływ na życie polityczne na całym obszarze postsowieckim. Poniekąd zaniechanie w Rosji rozliczenia systemu totalitarnego było zrozumiałe, gdyż oznaczałoby osądzenie sowieckich przywódców politycznych, którzy po 1991 r. dominowali na scenie politycznej. Dlatego władze Federacji Rosyjskiej nie chciały przystąpić do rozliczeń<sup>47</sup>. Krytykował to m.in. jeden ze znanych radzieckich dysydentów, Władimir Bukowski, który oceniając zaniechanie przez Borysa Jelcyna rozliczenia komunizmu, pisał: „Bez względu należało jak najszybciej unieszkodliwić pozostałe części totalitarnego systemu, w tym również KGB z całą jego spletaną siecią agenturalną. [...] Ale co najważniejsze – co koniecznie trzeba było raz na zawsze publicznie zdyskredytować i zdemaskować socjalistyczny reżym, zrzucić go z piedestału, pokazać i udowodnić jego przestępstwa, co najlepiej byłoby przeprowadzić w ramach otwartego procesu sądowego lub za pośrednictwem społecznie i jawnie dokonanego śledztwa, tak by środkiem masowej informacji przekazać do publikacji odpowiednie dokumenty z archiwum KPZR i KGB. Inaczej mówiąc, należało skończyć ze starymi strukturami władzy i stworzyć nowe”<sup>48</sup>.

Nikt w Rosji nie próbował jednak tak radykalnie zrywać z poprzednim systemem, gdyż jego zmiana nastąpiła nie w wyniku rewolucji, lecz na drodze transformacji. Nie było w Rosji siły społecznej, która chciałaby realizować taki radykalny scenariusz. Warto dodać, że był on niemożliwy nie tylko w Rosji, ale i w większości krajów, które powstały po rozpadzie Związku Sowieckiego. Zmiany następowały tam stopniowo, a komunistyczne służby bezpieczeństwa zachowały istotną pozycję polityczną i ekonomiczną. Jak słusznie ocenia Marcin Wojciechowski, wieloletni korespondent „Gazety Wyborczej”, „Nie jest tajemnicą, że poza Litwą, Łotwą i Estonią żaden inny kraj postradziecki nie przeprowadził weryfikacji tajnych służb. Między innymi dlatego Moskwa ma wielki wpływ w republikach Związku Radzieckiego”<sup>49</sup>.

### Działania krajów nadbałtyckich i Ukrainy

Na otwarcie archiwów bezpieki, a także utworzenie instytucji odpowiedzialnych za badanie komunistycznej przeszłości zdecydowano się na Litwie (zajmuje się tym Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy), na Łotwie (Centrum Dokumentacji Dziedzictwa Totalitaryzmu) i w Estonii (dokumenty udostępniane są w Archiwum Państwowym). Działania te były częścią ewolucji politycznej, zmierzającej do wyjścia tych państw z przestrzeni postsowieckiej i integracji ze strukturami zachodnimi, co faktycznie nastąpiło: kraje te przystąpiły do NATO i Unii Europejskiej. Proces rozliczania komunizmu

<sup>47</sup> Szerzej na ten temat zob. A. Grajewski, *Polacy i Rosjanie. Wzajemna percepcja* [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach (1918–2008)*, red. A.D. Rotfeld, A. Torkunow, Warszawa 2010, s. 721–747.

<sup>48</sup> W. Bukowski, *Moskiewski proces. Dysydent w archiwach Kremla*, Warszawa 1998, s. 703.

<sup>49</sup> M. Wojciechowski, *Pomarańczowy Majdan*, Warszawa 2006, s. 71.

w krajach nadbałtyckich przyczynił się także do budowania nowych instytucji państwowych oraz tożsamości narodowej. Ze względu na bezpieczeństwo państwa w pierwszym okresie po zmianie systemu skoncentrowano się tam głównie na lustracji, określanej mianem „dekagebizacji”. Dopiero później postanowiono udostępnić pokrzywdzonym bardzo przetrzebione archiwa KGB, stworzyć państwowe programy edukacyjne i symbolicznie upamiętnić ofiary komunizmu. W trakcie tego procesu konieczne okazało się jednak rozliczenie nazistowskiej przeszłości środowisk, które walcząc z okupacją sowiecką, zdecydowały się na kolaborację z III Rzeszą – m.in. uczestniczyły w zagładzie miejscowych Żydów, a także ludności polskiej (na Litwie). Wywołało to, zwłaszcza na Litwie, spory i szeroką dyskusję o przyczynach i skutkach zaangażowania części ruchu narodowego w ludobójczą politykę III Rzeszy.

Próbie rozliczenia komunizmu podjęła także Ukraina. Podjęto ją w okresie prezydentury Wiktora Juszczenki, który budował nową tożsamość ideową państwa, potępiając czasy sowieckiej dyktatury. Jednym z istotnych elementów tej polityki było powołanie w 2006 r. przez rząd Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej (Ukrajniński Instytut Nacionalnoj Pamiaty), którego zadaniem jest badanie historii walki o niepodległość Ukrainy oraz upamiętnianie ofiar komunistycznych represji politycznych<sup>50</sup>. Szczególną rangę w tym programie nadano upamiętnieniu ofiar Wielkiego Głodu, uchwałą Rady Najwyższej z listopada 2006 r. uznanego za zbrodnię ludobójstwa. Podobna ocena prawna została zawarta w wyroku Sądu Apelacyjnego w Kijowie, który zapadł w styczniu 2010 r.<sup>51</sup> Do narodowej tradycji weszło obchodzenie Dnia Pamięci o Ofiarach Wielkiego Głodu, ustanowionego z inicjatywy organizacji społecznych w 1998 r., jeszcze w okresie prezydentury Leonida Kuczmy<sup>52</sup>. W 2007 r. zinstytucjonalizowaną pamięcią objęto także ofiary represji politycznych z lat 1937–1938<sup>53</sup>. Tej oceny nigdy nie zaakceptowały środowiska ukraińskich komunistów. Doprowadziło to wkrótce do wielu gorących sporów, zdecydowanie wykraczających poza debatę o przeszłości Ukrainy, a składających się na bieżącą sytuację polityczną w państwie.

### Zaniechanie lustracji w Rosji

W prawodawstwie Federacji Rosyjskiej brak jest rozwiązań lustracyjnych, co wynika m.in. z faktu, że już w czasie prezydentury Borysa Jelcyna znaczna część elit rządzących była wcześniej związana z KGB<sup>54</sup>. W okresie prezydentury Władimira Putina, byłego oficera wywiadu KGB, pozycja tych środowisk jeszcze bardziej się wzmocniła<sup>55</sup>. W świadomości części polskich elit politycznych oraz opinii

<sup>50</sup> Постанова Кабінету Міністрів України „Про затвердження Положення про Український інститут національної пам’яті” N 74 від 31 січня 2011 р., [www.memory.gov.ua](http://www.memory.gov.ua).

<sup>51</sup> Постанова апеляційного суду м. Києва у кримінальній справі за фактом вчинення геноциду в Україні в 1932–1933 роках, [www.khpg.org](http://www.khpg.org) (Portal Charkowskiej Grupy Obrony Praw Człowieka).

<sup>52</sup> Про встановлення Дня пам’яті жертв голодоморів. Президент України; Указ від 26.11.1998 № 1310/98, [www.rada.gov.ua](http://www.rada.gov.ua).

<sup>53</sup> Про заходи у зв’язку з 70-ми роковинами Великого терору – масових політичних репресій 1937–1938 [...] Президент України; Указ від 21.05.2007 № 431/2007, [www.rada.gov.ua](http://www.rada.gov.ua).

<sup>54</sup> N.I. Bucharin, *Polacy i Rosjanie. Wzajemna percepcja* [w:] *Białe plamy – czarne plamy...*, s. 749.

<sup>55</sup> Szerzej na temat konsekwencji tego procesu zob. A. Grajewski, *Pokolenie KGB sięga po władzę (1998–2000)*, „Arcana” 2012, nr 4–5.

publicznej ten stan utrwał przekonanie, że Federacja Rosyjska jest w znacznym stopniu kontynuacją komunistycznego państwa, którego fundament stanowią silne służby specjalne oraz wpływy ich agentury. Przeważa opinia, że taki stan rzeczy sprawił, iż w Rosji nie dokonano lustracji, nie udało się otworzyć archiwów komunistycznych służb specjalnych ani nawet usunąć mumii Lenina z mauzoleum na Placu Czerwonym, choć wydawało się, że w 1999 r. wreszcie do tego dojdzie. Jedynym aktem prawnym, który stanowił próbę zadośćuczynienia ofiarom systemu totalitarnego, była przyjęta 18 października 1991 r. ustawa o rehabilitacji ofiar represji politycznych, umożliwiająca przyznanie ofiarom represji określonej pomocy materialnej ze strony państwa, a także karne ściganie funkcjonariuszy Czeka (Wszecchrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem), GPU-OGPU (Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny) NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) i MBP (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego) oraz prokuratorów i sędziów, którzy uczestniczyli w organizacji terroru państwowego. W rzeczywistości jednak ten rodzaj przestępczości w ogóle nie był w Federacji Rosyjskiej ścigany. Warto dodać, że ustawa była przygotowywana już w czasach radzieckich, gdyż w 1987 r. Biuro Polityczne KC KPZR utworzyło Komisję do Zbadania Materiałów i Dokumentów Związanych z Represjami w Epoce Stalinowskiej. Komisja prowadziła badania, korzystając z dokumentów znajdujących się w archiwach KGB. W 1990 r. ofiarom NKWD i ich rodzinom zaczęto udostępniać niektóre dotyczące ich dokumenty.

Niepowodzeniem zakończyła się także podjęta po puczu sierpniowym 1991 r. próba delegalizacji KPZR. 23 sierpnia 1991 r. prezydent Jelcyn wydał dekret delegalizujący KPZR na obszarze całej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i nakazujący konfiskatę jej majątku, a następnego dnia podpisał dekret nakazujący przekazanie archiwów KGB i KPZR do zasobów archiwalnych Federacji Rosyjskiej. Przełom wydawał się bliski, zwłaszcza że 24 sierpnia Michaił Gorbaczow zrezygnował z funkcji sekretarza generalnego KC KPZR<sup>56</sup>. Wydarzenia potoczyły się jednak inaczej. 30 listopada 1993 r. Sąd Konstytucyjny FR ogłosił wyrok w sprawie delegalizacji KPZR. Większość punktów z trzech dekretów prezydenta Jelcyna uznano za zgodne z Konstytucją FR, niektóre zaś za niezgodne z nią. Utrzymano zakaz działania wyższych organów KPZR i Komunistycznej Partii Rosji, ale partyjne organizacje terenowe mogły nadal działać. Część majątku, którą partia zdobyła kosztem państwa, uległa konfiskacie, nie objęto nią tego, co było własnością wyłącznie partyjną<sup>57</sup>. Polityczna i organizacyjna siła partii komunistycznej, działającej w Rosji pod zmienionym szyldem, została jednak zachowana. Nie udało się także osądzić członków Państwowego Komitetu Stanu Wojennego, aresztowanych w sierpniu 1991 r. Ich przesłuchania przed Sądem Konstytucyjnym rozpoczęły się lipcu 1992 r. Po roku odzyskali wolność, a w 1994 r. na mocy uchwały Dumy Państwowej zostali objęci amnestią<sup>58</sup>. Sam

<sup>56</sup> L. Bazyłow, P. Wiczorkiewicz, *Historia Rosji*, wyd. IV, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005, s. 565.

<sup>57</sup> B. Jelcyn, *Notatki prezydenta (od puczu do puczu)*, Warszawa 1995, s. 283.

<sup>58</sup> Z amnestii nie skorzystał jeden z oskarżonych, głównodowodzący wojsk lądowych gen. Walentin Wariennikow, który domagał się procesu sądowego. Rozprawa odbyła się w październiku 1994 r. Wariennikow został uniewinniony.

Jelcyn postępowanie sądu w tej sprawie nazwał skandalem<sup>59</sup>. Konsekwencje tych niepowodzeń były znaczące. Nastąpiło bowiem znaczne ograniczenie prób radykalnego rozliczania komunizmu, zwłaszcza że dramatyczna sytuacja społeczna i polityczna w kraju szybko doprowadziła do spadku popularności prezydenta Jelcyna i wzrostu sympatii Rosjan dla odrodzonej lewicy postkomunistycznej, kierowanej przez Giennadija Ziuganowa, przeciwnej jakimkolwiek rozliczeniom poprzedniego okresu i umiejętnie grającej na resentymentach za utraconym imperialnym statusem Związku Sowieckiego. Co szczególnie istotne, została zahamowana reforma służb specjalnych, które po konflikcie prezydenta Jelcyna z Radą Najwyższą na przełomie września i października 1993 r., znów stały się ważnym segmentem władzy państwowej i trudno było wobec nich prowadzić jakiegokolwiek działania rozliczeniowe czy postulować otwarcie ich archiwów. Okres rozliczeń zakończył się ostatecznie w 2004 r., po wejściu w życie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym byłych funkcjonariuszy aparatu państwowego i partyjnego, ustanawiającej dla nich specjalne dodatki. Ustawa była w rzeczywistości specjalną premią państwową dla sowieckiej nomenklatury.

### Archiwa nadal resortowe

Nie powiódł się także plan powszechnego udostępnienia materiałów z archiwów partyjnych i KGB. Wprawdzie na podstawie rozporządzenia Borysa Jelcyna z 24 sierpnia 1991 r. została powołana międzynarodowa komisja do zbadania działalności struktur partyjnych i organów bezpieczeństwa, która otrzymała ograniczony dostęp do centralnych archiwów KC KPZR, ale szybko zakończyła ona działalność<sup>60</sup>. Pod koniec 1991 r. w Moskwie otwarto Centrum Dokumentacji Współczesnej (z siedzibą w gmachu byłego KC KPZR), do którego miały być przekazane odtajnione archiwa partyjne, ale 14 stycznia 1992 r. prezydent Jelcyn podpisał rozporządzenie „O przestrzeganiu tajemnicy państwowej Federacji Rosyjskiej”, *de facto* przywracające wszystkie gryfy tajności, obowiązujące w czasach ZSRR<sup>61</sup>. Od października 1991 r. działała powołana przez parlament Komisja ds. Przekazania Archiwów KPZR i KGB na Użytek Państwa, którą kierował gen. Dmitrij Wołkogonow. Nie doprowadziła ona jednak do szybkich zmian w tym zakresie, chociaż już w latach dziewięćdziesiątych historycy otrzymali dostęp do części materiałów radzieckich służb specjalnych oraz partyjnych, czego rezultatem była m.in. pierwsza źródłowa biografia Stalina, autorstwa gen. Dmitrija Wołkogonowa. Losy archiwów partyjnych oraz radzieckich służb specjalnych rozstrzygnęła przyjęta w lipcu 1993 r. ustawa o Zbiorach Archiwalnych Federacji Rosyjskiej. Określała ona jednoznacznie, że wszystkie dokumenty dotyczące bezpieczeństwa państwa i wywiadu zagranicznego podlegają procedurom ustalonym w ustawach o służbach specjalnych i stanowią część archiwów resortowych, wydzielonych z systemu archiwów państwowych<sup>62</sup>. Ustawa stanowiła, że znajdujące się tam dokumenty mogą być odtajniane dopiero po upływie trzydziestu lat od ich sporządzenia (przewidywano możliwość przedłużenia tego okresu).

<sup>59</sup> B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 137.

<sup>60</sup> W. Bukowski, *Moskiewski proces...*, s. 703.

<sup>61</sup> *Ibidem*.

<sup>62</sup> „Rossijskaja Gazieta”, 14 VIII 1993; „Izwestija”, 14 VII 1993.



Ostateczne decyzje w tej sprawie podejmuje Międzyresortowa Komisja ds. Ochrony Tajemnicy Państwowej, korzystająca m.in. z pomocy ekspertów z kręgu służb specjalnych. Otwarcie archiwów służb specjalnych ma wielkie znaczenie dla badania historii Związku Radzieckiego. Zdaniem Amy Knight, amerykańskiej badaczki radzieckich i rosyjskich służb specjalnych, archiwa KGB „stanowią perłę w koronie dla badaczy okresu radzieckiego”<sup>63</sup>. Dotyczą one nie tylko przeszłości Federacji Rosyjskiej, ale także innych byłych republik radzieckich, gdyż przed sierpniem 1991 r. ich archiwa zostały przeniesione do Rosji, gdzie są obecnie rozproszone w różnych miejscach. Chociaż radzieckie służby specjalne w minionych latach w ramach rutynowych czynności wielokrotnie niszczyły niektóre materiały ze swej dokumentacji operacyjnej, a na początku lat dziewięćdziesiątych prowadzono operacje celowej ich likwidacji, to i tak – według Amy Knight – w archiwach podległych Federalnej Służbie Bezpieczeństwa oraz Służbie Wywiadu Zagranicznego FR znajduje się 5 mln teczek dokumentacji operacyjnej, wytworzonej przez radzieckie organy bezpieczeństwa państwowego w całym okresie ich pracy<sup>64</sup>. Trudno natomiast powiedzieć, jakie są możliwości udostępniania materiałów z archiwum wywiadu wojskowego (Głównie Razwiedyatielnoje Uprawlenie, GRU), gdyż nie ma żadnych regulacji prawnych dotyczących tej kwestii. Środowiska rosyjskich historyków przez lata zabiegały o udostępnienie zasobów pozostających w archiwach FSB, ale nie przyniosły one większych rezultatów. Przyznał to prof. Andrzej Zubow podczas międzynarodowej konferencji w Moskwie. Jego zdaniem, ten fakt wywołuje „trwogę historyków”, obawiających się, że historia nieosądzona może kiedyś powrócić w równie dramatycznym i tragicznym wymiarze<sup>65</sup>.

W praktyce dosyć powszechnie były odtajniane materiały śledcze bądź akty normatywne, znacznie skromniej akta operacyjne, zwłaszcza dotyczące agentury<sup>66</sup>. Podejmowano także dość liczne kwerendy naukowe w tych zbiorach. Na przykład oficjalną umowę wydawniczą ze Służbą Wywiadu Zagranicznego FR podpisało amerykańskie wydawnictwo Crown Publishen. Część dokumentów była wydawana także przez tytuły prasowe, a zwłaszcza specjalizujące się w tej tematyce czasopisma „Sowierszenno Siekrietno” i „Nowosti Razwiedki i Kontrrazwiedki”. W późniejszym okresie wiele interesujących materiałów i analiz zamieszczono na portalu internetowym [www.agentura.ru](http://www.agentura.ru) Aleksandra Sołdatowa. Na podstawie m.in. dokumentów znajdujących się w archiwum FSB powstała głośna monografia Nikity Pietrowa poświęcona stalinowskiemu aparatowi represji pt. *Palaczi* (Kaci)<sup>67</sup>. Wielką wartość naukową mają edycje źródeł do historii sowieckich organów bezpieczeństwa, a szczególnie praca zbiorowa pt. *Łubianka. Organy WCzk-OGPU-NKWD-MGB – MWD – KGB 1917–1991*<sup>68</sup>.

<sup>63</sup> A. Knight, *Szpiedzy bez maski. Szpiedzi KGB*, Warszawa 2001, s. 264.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 265–266.

<sup>65</sup> A. Zubow, *Rossija i Polska: primirenije – dolg Christian. Międzynarodowa konferencja: Pamiat. Proszczenije. Primierenije*. 22–23 Marta 2013, Moskwa, [www.blagovest-info.ru](http://www.blagovest-info.ru), 25 IV 2013 r.

<sup>66</sup> A. Knight, *Szpiedzy bez maski...*, s. 272, 284.

<sup>67</sup> N. Pietrow, *Palaczi. Oni wypolniali zakazy Stalina*, Moskwa 2011. Polskie wydanie nosi tytuł *Psy Stalina* (Warszawa 2012).

<sup>68</sup> *Łubianka. Organy WCzk-OGPU-NKWD-MGB – MWD – KGB 1917–1991. Sprawocznik*, t. 1–2, Moskwa 2001–2003.



Zaawansowane są także prace naukowe nad różnymi formami sowieckiej totalitarnej państwowości. Na fali pierestrojki sowieccy historycy, z uporem badający białe plamy, postanowili wyjaśnić również okoliczności zbrodni stalinowskich. Istotną rolę w tym procesie odegrało założone w 1991 r. Stowarzyszenie Memoriał, którego staraniem dzień 4 listopada jest w całej Rosji obchodzony jako Dzień Ofiar Stalinowskich Represji Politycznych. Dzięki tej organizacji w Rosji powstały liczne pomniki i muzea, ujawniające prawdę o skali zbrodni, których dopuścił się reżim stalinowski<sup>69</sup>. Symboliczny dla całego kraju wymiar ma zwłaszcza tzw. kamień sołowiecki, umieszczony na placu Łubianka w Moskwie, naprzeciwko centralnej siedziby sowieckich organów bezpieczeństwa, w miejscu, gdzie do sierpnia 1991 r. stał pomnik Feliksa Dzierżyńskiego, twórcy sowieckiego aparatu terroru. Należy podkreślić, że badacze Memoriału odegrali ważną rolę w ujawnianiu okoliczności Zbrodni Katyńskiej<sup>70</sup>. Z inicjatywy tego środowiska wydano wiele monografii naukowych i edycji źródłowych, poświęconych przede wszystkim dziejom sowieckiego aparatu bezpieczeństwa oraz ofiarom represji politycznych. Publikowane były także materiały z archiwów służb specjalnych, zwłaszcza z okresu międzywojennego, ale również źródła dotyczące operacji prowadzonych np. wobec polskiego podziemia niepodległościowego. Autorami tych prac są nie tylko historycy rosyjscy, lecz także uczeni z całego świata, którzy po raz pierwszy uzyskali dostęp do wielu akt radzieckiej administracji państwowej, organów bezpieczeństwa oraz Głównego Zarządu Obozów Pracy (Gulagu). W takich okolicznościach powstała m.in. czterotomowa edycja dokumentów dotyczących Zbrodni Katyńskiej<sup>71</sup>. Dzięki międzynarodowej współpracy rosyjskich archiwów resortowych mogły także powstać monografie Anne Applebaum czy Antony Beevora, fundamentalne dla zrozumienia stalinowskiego reżimu<sup>72</sup>.

Najbardziej kompleksową propozycją prawnego rozliczenia systemu komunistycznego w Rosji była inicjatywa posłanki Galiny Starowojtowej. Na III Zjeździe partii Demokratyczna Rosja wystąpiła ona z projektem ustawy dekomunizacyjnej i zarazem lustracyjnej. Zjazd zaakceptował tę propozycję. W grudniu 1992 r. pod obrady Rady Najwyższej FR trafił projekt ustawy „O zakazie pełnienia funkcji publicznych przez funkcjonariuszy odpowiedzialnych za represje polityczne”<sup>73</sup>, przewidujący dziesięcioletni zakaz pełnienia funkcji publicznych w niektórych sektorach życia państwowego (przede wszystkim w aparacie władzy wykonawczej, środkach masowej informacji, służbach specjalnych, szkolnictwie wyższym) przez funkcjonariuszy aparatu partyjnego KPZR (od szczebla sekretarzy zakładowych i lokalnych organizacji partyjnych) oraz funkcjonariuszy KGB i agentury tych służb. Zakładano także podjęcie pewnych działań lustracyjnych, za które odpowiadałyby wskazane sądy powszechne. Projekt nie został jednak uchwalony.

W 1997 r. Starowojtowa przedstawiła Dumie Państwowej FR nieco zmodyfikowany projekt tej ustawy, ale i tym razem nie odniosła sukcesu – propozycji nie

<sup>69</sup> A. Miller, *Erinneungspolitik Russlands*, „Religion und Gesellschaft in Ost und West” 2013, nr 1, s. 20–25.

<sup>70</sup> N. Lebediewa, W. Materski, *Plenniki nieobjawlennoj wojny*, Moskwa 1997.

<sup>71</sup> *Katyń. Dokumenty zbrodni*, red. W. Materski, t. 14, Warszawa 1995–2005.

<sup>72</sup> Zob. A. Applebaum, *Gulag*, Warszawa 2005, A. Beevor, *Stalingrad*, Kraków 2008.

<sup>73</sup> Wystąpienie W i L. Bojcowych na temat lustracji, [www.hro.org](http://www.hro.org).

przyjęto i nigdy już do niej nie wrócono<sup>74</sup>. Być może więc jedynym realnym gestem potępienia systemu stalinowskiego, który mógł mocno utrwalić się w świadomości społeczeństwa rosyjskiego, była podjęta przez Synod Arcybiskupi Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej w 2000 r. decyzja o kanonizacji nowych męczenników i wyznawców za wiarę – ofiar represji politycznych po 1917 r. Do stycznia 2011 r. kanonizowano 1774 nowych męczenników. Procedury kanonizacyjne były poprzedzone badaniami historycznymi, m.in. dokumentów wytworzonych przez organy bezpieczeństwa Związku Sowieckiego. Szczególnym miejscem kultu tych męczenników stała się cerkiew pw. Nowych Męczenników i Wyznawców Rosyjskich, wzniesiona w 2004 r. nieopodal byłego poligonu NKWD w Butowie pod Moskwą. Tam w okresie od sierpnia 1937 r. do października 1938 r. stracono ponad 20 tys. osób, w tym 940 duchownych i świeckich działaczy prawosławnych.

W skali całego państwa nie podjęto jednak żadnej oficjalnej inicjatywy, aby uczcić pamięć ofiar stalinowskich represji politycznych. Jak się wydaje, słuszne jest twierdzenie prof. Jurija Afanasjewa, że w okresie prezydentury Władimira Putina Rosja zrezygnowała z radykalnych obrachunków z przeszłością, a wybrała wizję pogodzenia się z własną historią, co symbolicznie podkreślało przywrócenie w 2000 r. starego radzieckiego hymnu z nowymi słowami<sup>75</sup>. Lansowana jest teza, że okres komunizmu przyniósł Rosji nie tylko zagładę milionów obywateli, represje i łagry, ale także postęp cywilizacyjny i gospodarczy. O zaniechaniu choćby symbolicznego rozliczenia przeszłości świadczy fakt, że w centrum Moskwy, pod murami Kremla, w najbardziej prestiżowym miejscu rosyjskiej stolicy, nadal spoczywają czołowe postaci sowieckiego totalitaryzmu wraz z Józefem Stalinem.

## Polskie spory o rozliczenia

W Polsce w procesie rozliczenia przeszłości najmniejsze opory budziła rehabilitacja osób represjonowanych z przyczyn politycznych w PRL. Właściwie bez większych sprzeciwów w lutym 1991 r. została przyjęta przez sejm ustawa przewidująca uznanie za nieważne wszystkich orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych w PRL za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, a także przyznanie odszkodowania za poniesione szkody i zadośćuczynienia za doznane krzywdy<sup>76</sup>. W 1991 r. w Polsce rozpoczęto ściganie zbrodni stalinowskich. Było to możliwe dzięki przekształceniu Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, która od 1945 r. (początkowo pod nazwą Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce) ścigała zbrodnie nazistowskie, w Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Rozszerzyła ona zakres działania o ściganie zbrodni stalinowskich, jako przestępstw na szkodę jednostek lub grup ludności, popełnionych do 31 grudnia 1956 r. przez

<sup>74</sup> Audycja Radia Swoboda na temat lustracji z udziałem Rusłana Linkowa, Nikołaja Domszkowa i Pawła Pasznowa, 26 XI 2003 r., [www.lenizdat.ru](http://www.lenizdat.ru), 19 XI 2012 r.

<sup>75</sup> J. Afanasjew, *Groźna Rosja*, Warszawa 2005, s. 93.

<sup>76</sup> Ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. 1991, nr 34, poz. 149).

władze państwa komunistycznego<sup>77</sup>. W okresie od 1991 r. do 18 stycznia 1999 r. Główna Komisja wszczęła 1145 śledztw, z których zakończono 794<sup>78</sup>.

### Próba lustracji w 1992 r.

Znacznie bardziej skomplikowane okazało się otwarcie archiwów komunistycznych służb specjalnych oraz przeprowadzenie lustracji. Zasoby archiwów tajnej policji państwa totalitarnego po 1989 r. wzbudzały wielkie emocje i spory polityczne – podobnie zresztą bywało w czasie poprzednich przełomów historycznych. Wynikało to z faktu, że ten, kto sprawował nad nimi pieczę, miał dostęp do wiedzy o przeszłości, ale także mógł ją wykorzystać w bieżącej walce politycznej. Należy pamiętać, że od jesieni 1989 r. przez wiele miesięcy we wszystkich jednostkach Służby Bezpieczeństwa oraz Wojskowej Służby Wewnętrznej niszczone dokumentację operacyjną<sup>79</sup>. Można domniemywać, że w niektórych przypadkach operacja niszczenia dokumentów była tylko przykryciem dla przejścia najważniejszych dokumentów przez wysokich rangą funkcjonariuszy bezpieczeństwa, a więc osobliwej prywatyzacji tego zasobu. Na wieści o paleniu akt minister edukacji narodowej prof. Henryk Samsonowicz powołał 20 marca 1990 r. specjalną komisję do przeglądu archiwów MSW. Jej działalność nie zakończyła się jednak sformulowaniem wniosku, co z tymi archiwami zrobić. Nie powiodła się pierwsza próba przeprowadzenia ustawy lustracyjnej, zainicjowana w Sejmie RP w czerwcu 1992 r. przez ministra spraw wewnętrznych Antoniego Macierewicza. Doprowadziło to do upadku rząd Jana Olszewskiego. W kolejnych latach sprawa ta nie znalazła się w centrum debaty politycznej, co wynikało z dominującego wówczas w elitach politycznych nastawienia, które najlepiej oddaje hasło wyborcze prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z kampanii wyborczej 1995 r.: „Wyberzmy przyszłość”. Za tą wizją kryła się nie tylko obawa przed rozliczeniami za udział w totalitarnym systemie, ale także przekonanie, że dla Polski najważniejsza jest mobilizacja sił w celu szybkiej modernizacji społecznej i gospodarczej, przeszłość zaś zawsze będzie dzielić społeczeństwo.

### Powstanie IPN

Sprawę zagospodarowania zasobu zgromadzonego w archiwach polskich służb specjalnych rozwiązała dopiero ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej<sup>80</sup>, która miała umożliwić obywatelom dostęp do materiałów na ich temat, gromadzonych w przeszłości przez organy bezpieczeństwa komunistycznego państwa. Ustawę, przygotowaną przez Akcję Wyborczą Solidarność oraz Unię Wolności, zawetował prezydent Aleksander Kwaśniewski, który przedstawił własny projekt,

<sup>77</sup> Ustawa z dnia 4 kwietnia 1991 r. o zmianie ustawy o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich – Instytucie Pamięci Narodowej (Dz.U. 1991, nr 35, poz. 195).

<sup>78</sup> Z. Wassermann, *Penalizacja – pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawców zbrodni komunistycznych* [w:] *Od totalitaryzmu do demokracji...*, s. 154, 156.

<sup>79</sup> *Co kryją teczki? O tajnych współpracownikach bezpieki z Andrzejem Chojnowski, Grzegorzem Majchrzakiem, Zbigniewem Nawrockim i Tadeuszem Ruzikowskim rozmawia Władysław Bulhak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 3, s. 26–27.

<sup>80</sup> Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 1998, nr 155, poz. 1016, zm. Dz.U. 1999, nr 38, poz. 360).

zakładający powołanie tzw. Archiwum Obywatelskiego, dostępnego głównie dla wybranej grupy naukowców. To weto zostało jednak w sejmie odrzucone, ale dopiero w 2000 r., po roku zabiegów, udało się doprowadzić do wyboru prof. Leona Kieresa na pierwszego prezesa IPN, co uruchomiło proces tworzenia Instytutu. Przez ostatnie lata często jest powtarzana teza, że Instytut jest narzędziem środowiska politycznego skupionego wokół PiS, które wykorzystuje go w bieżącej walce politycznej. Twierdzenie to jest nieprawdziwe, gdyż politycy, którzy reprezentują dzisiaj PiS, nie uczestniczyli w tworzeniu tej instytucji. Powstała ona z inicjatywy wyłącznie polityków wywodzących się NSZZ „Solidarność”. To w tym środowisku od początku lat dziewięćdziesiątych trwały dyskusje o potrzebie powołania w Polsce instytucji na wzór niemieckiego urzędu Gaucka. W istocie IPN powstał w 1999 r. przede wszystkim dzięki zaangażowaniu trzech osób: ministra Janusza Pałubickiego, który wraz z grupą ekspertów, m.in. prawnikami prof. Witoldem Kuleszą i prof. Andrzejem Rzepińskim oraz historykiem prof. Andrzejem Paczkowskim, napisał projekt ustawy, przewodniczącego Akcji Wyborczej „Solidarność” – Mariana Krzaklewskiego, organizującego polityczne wsparcie dla tego projektu w parlamencie, oraz premiera Jerzego Buzka, który zapewnił środki budżetowe pozwalające na jego realizację<sup>81</sup>.

IPN zawsze był solą w oku obozowi postkomunistycznemu. W 2001 r. z hasłem likwidacji Instytutu szedł do wyborów Leszek Miller i uzyskał w parlamencie większość, umożliwiającą SLD zrealizowanie tego planu. W tym czasie ukazała się jednak książka Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi o mordzie na Żydach w Jedwabnem* i wkrótce pion śledczy Instytutu zaczął prowadzić w tej sprawie śledztwo, któremu nadano rozgłos międzynarodowy. Jak się wydaje, prezydentowi Kwaśniewskiemu likwidacja IPN nie była wówczas z różnych względów na rękę. Poprzestano więc na cięciach budżetowych, które niezwykle skutecznie zahamowały proces tworzenia bazy materialnej IPN, a bez niej przejście setek tysięcy akt po organach bezpieczeństwa PRL po prostu nie było możliwe.

### Kierunki pracy IPN

Praca Instytutu w latach 2000–2006 toczyła się w trzech pionach, które logicznie się uzupełniały i pozwalały na naukowe, prawne i moralne rozliczenie z przeszłością<sup>82</sup>. W 2006 r. powstał czwarty pion – Biuro Lustracyjne, które zastąpiło poprzednią instytucję lustracyjną, a mianowicie urząd Rzecznika Interesu Publicznego. Biuro Lustracyjne weryfikuje oświadczenia lustracyjne osób pełniących funkcje publiczne oraz przygotowuje i prowadzi katalogi, w których podawane są dane osobowe pracowników i funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL, osób rozpracowywanych przez organy bezpieczeństwa państwa PRL, osób zajmujących kierownicze stanowiska partyjne i państwowych w PRL oraz osób pełniących obecnie funkcje publiczne. Pod względem struktury IPN zdecydowa-

<sup>81</sup> Szerzej na ten temat zob. A. Grajewski, *Gdy było tylko Kolegium. Uwagi o pierwszym roku działalności Kolegium IPN*, „Arcana” 2011, nr 5, s. 58–70.

<sup>82</sup> Pierwszą dekadę działalność IPN podsumowuje jubileuszowe wydawnictwo pt. *Kronika 10 lat IPN*, red. D. Koczwańska-Kalita, Warszawa 2010. Zawiera ono kalendarium, komentarze oraz eseje tematyczne o różnych aspektach działalności Instytutu i sporach, które się wokół niego toczą. Subiektywną refleksją o tej dekadzie jest książka Antoniego Dudka *Instytut. Osobista historia IPN* (Warszawa 2012).

nie różni się od podobnych instytucji działających w Niemczech, Czechach i na Słowacji, w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech oraz w krajach bałtyckich. Kwestia, czy powierzenie jednej instytucji tak różnych zadań było celowe, pozostaje przedmiotem sporu. O skali wyznań stojących przed Biurem Lustracyjnym świadczy liczba ponad 140 tys. oświadczeń lustracyjnych czekających na weryfikację.

Bazę wszystkich działań stanowią archiwa, które liczą ponad 90 km akt (przede wszystkim bezpieki, ale też gestapo i NKWD), dokumentujących zbrodnie na narodzie polskim w czasie II wojny światowej. Warto dodać, że tylko w kartotece ogólnoinformacyjnej zachowało się ok. 3 mln kart, co wskazuje na szeroką kontrolę obywateli przez tajną policję polityczną w czasach PRL<sup>83</sup>. W latach 2000–2008 pion edukacyjny, korzystając z zasobów archiwalnych, opublikował ponad 600 książek (m.in. albumy, monografie, słowniki, wspomnienia), które znacznie wzbogaciły wiedzę z zakresu naszej historii<sup>84</sup>. Nie mniej istotne są działania oświatowe, m.in. rozsyłanie do szkół bardzo starannie przygotowanych – również na podstawie zasobów archiwalnych – pakietów edukacyjnych, poświęconych wielu ważnym tematom z najnowszej historii. To praca naukowo-edukacyjna przywróciła zbiorowej pamięci postaci wielu całkowicie zapomnianych bądź przedstawianych w fałszywym świetle bohaterów, chociażby gen. Emila Fieldorfa „Nila” czy rotmistrza Witolda Pileckiego. Budowaniu prestiżu osób zasłużonych w ochronie pamięci narodowej służy nagroda Kustosza Pamięci Narodowej rokrocznie przyznawana przez prezesa IPN. Materiały będące w zasobach archiwów IPN są pomocne m.in. przy selekcji kandydatów do odznaczenia Krzyż Wolności i Solidarności, którym honorowani są działacze opozycji antykomunistycznej, lub do weryfikacji uprawnień emerytalnych byłych funkcjonariuszy bezpieki w ramach procedur tzw. ustawy deubekizacyjnej z 2009 r., pozbawiającej ponad 41 tys. funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL i członków Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (lub wdów po nich) prawa do nadzwyczajnych dodatków do emerytur. Archiwa są także niezbędne w pracy pionów śledczego i lustracyjnego. Materiały tego największego w Polsce archiwum w dalszym ciągu są opracowywane i digitalizowane<sup>85</sup>.

Oprócz badań historycznych, które zaowocowały wielką liczbą znaczących publikacji na temat dziejów PRL, rozwinęły się także badania źródłoznawcze i metodologiczne, które uczyniły ze studiów nad aparatem bezpieczeństwa odrębną kategorię nauk pomocniczych do historii najnowszej<sup>86</sup>. Niektóre publikacje IPN wywołały nie tylko dyskusje naukowe, ale także gorące debaty polityczne, tak było w przypadku książki na temat przeszłości prezydenta Lecha Wałęsy, która została sprzedana w rekordowej liczbie blisko 50 tys. egzemplarzy<sup>87</sup>. Dorobek

<sup>83</sup> *Sto kilometrów teczek. O archiwum IPN z Bernadettą Gronek i Leszkiem Postołowiczem rozmawiają Krzysztof Persak i Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 4, s. 4–21.

<sup>84</sup> *Katalog publikacji IPN 2000–2008*, Warszawa 2009, s. 15.

<sup>85</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2011 – 31 grudnia 2011*, Warszawa 2012, s. 13.

<sup>86</sup> F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007.

<sup>87</sup> S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk–Warszawa–Kraków 2008.



naukowy IPN wielokrotnie był poddawany krytyce. Przy jego ocenie polityczne konteksty i odniesienia były nie mniej ważne niż zastrzeżenia formalne czy warsztatowe, czego dowodzi dyskusja, którą podjęto w grudniu 2010 r., podczas konferencji IPN pt. „Pamięć historyczna. Doświadczenie Polski i jej sąsiadów”, przez samych organizatorów nazwanej „historiograficznym audytem”<sup>88</sup>.

Ważnym pionem IPN jest Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, której zadaniem jest ściganie sprawców zbrodni nazistowskich i komunistycznych. Co ważniejsze, ustawa o IPN wprowadziła do polskiej jurysprudenckiej definicję zbrodni komunistycznej. Obejmuje ona zbrodnie popełnione od lipca 1944 r. do września 1989 r., co wreszcie umożliwiło ściganie i pociągnięcie do odpowiedzialności jeszcze żyjących funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa oraz aparatu sądowiczego PRL. Od 2000 r. do końca 2009 r. GKSZpNP przeprowadziła łącznie 9218 spraw, z których 6457 dotyczyło zbrodni komunistycznych, 2404 zbrodni nazistowskich i 357 zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości. Prokuratorzy IPN skierowali akty oskarżenia przeciwko 391 osobom. Prawomocne orzeczenia zapadły w stosunku do 239 osób, 128 z nich zostało prawomocnie skazanych<sup>89</sup>. W trakcie śledztw przesłuchano blisko 80 tys. świadków; ich zeznania mają wartość nie tylko dla prowadzonych postępowań. Wprawdzie historycy mogą zbierać relacje od uczestników wydarzeń, to jednak zupełnie inna jest ranga zeznania składanego pod przysięgą, a inna relacji, gdy każdy mówi, co chce, bez żadnych rygorów. Dlatego zeznania składane przed prokuratorami IPN stanowią często jedyny wiarygodny materiał źródłowy dotyczący ważnych wydarzeń.

## Rytuał przejścia. Konsekwencje działań i zaniechań

Z perspektywy ponad dwudziestu lat jasno wynika, że w całej Europie Środkowo-Wschodniej zdawano sobie sprawę z tego, iż utworzenie instytucji, które zajęłyby się różnymi aspektami rozliczenia przeszłości, jest działaniem na rzecz wzmocnienia własnego państwa, warunkiem budowy systemu demokratycznego oraz formą sprawiedliwości społecznej<sup>90</sup>. Powołanie takich instytucji było elementem politycznego rytuału przejścia od totalitaryzmu do ustroju demokratycznego. Rytuału, któremu towarzyszyły silne emocje wśród polityków i naukowców, gdyż system komunistyczny mimo milionów ofiar nigdy nie został osądzony. Był proces w Norymberdze, ale nie było procesu w Moskwie ani żadnej innej stolicy byłego bloku wschodniego. Dlatego tak ważne stały się procedury umożliwiające chociażby symboliczne rozliczenie, zbadanie i osądzenie reżimu komunistycznego. Kraje postkomunistyczne wybierające demokratyczny wariant rozwoju społecznego przeszły zatem podobną drogę, składającą się z różnych etapów: budowy instytucji odpowiedzialnych za badanie i udostępnianie archiwów organów

<sup>88</sup> *Bez taryfy ulgowej. Dorobek naukowy i edukacyjny Instytutu Pamięi Narodowej 2000–2010*, red. A. Czyżewski, S.M. Nowinkowski, R. Stobiecki, J. Żelazko, Łódź 2012.

<sup>89</sup> A. Kura, *Trudna przeszłość – jaka przyszłość* [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 4, red. R. Ignatiew, A. Kura, Warszawa 2012, s. 9.

<sup>90</sup> *Raport Ośrodka Studiów Wschodnich. Lustracja w krajach Europy Środkowej i Państwach Bałtyckich*, Warszawa, marzec 2009.



bezpieczeństwa oraz publikację materiałów źródłowych, podejmowania działań lustracyjnych, a także edukacyjnych i naukowo-dydaktycznych. Procesowi temu towarzyszyła szeroka debata publiczna w mediach. Był on uwikłany w ostry spór polityczny dotyczący zasad lustracji oraz sposobu i zakresu udostępniania archiwów byłych komunistycznych organów bezpieczeństwa.

Z perspektywy lat widać, że instytucje te mają podobne funkcje (z wyjątkiem funkcji śledczych, które przewidziano tylko w polskim IPN) i odgrywają ważną rolę w życiu publicznym: są nie tylko strażnikami pamięci, lecz także utrwalają ład demokratyczny. Raczej niepowodzeniem zakończyły się natomiast próby prawnego ścigania sprawców zbrodni komunistycznych na całym obszarze postkomunistycznym. Państwo prawa okazało się nieskuteczne w wymierzaniu sprawiedliwości po latach, nawet w Niemczech, gdzie system prawny był najlepiej przygotowany do takich rozliczeń. Skazywano szeregowych funkcjonariuszy, odpowiedzialnych za konkretne przypadki łamania prawa i stosowanie przemocy, ale trudniej było skazać ich przełożonych. Odpowiedzialności karnej uniknęli właściwie wszyscy przywódcy polityczni, choć formułowano wobec nich akty oskarżenia. Skoncentrowanie uwagi w rozliczeniach na aparacie przemocy spowodowało, że odpowiedzialność członków partii komunistycznej w omawianych krajach została rozmyta. Masowe członkostwo w partii komunistycznej było w istocie ważniejszą przyczyną długiego trwania totalitarnego ustroju niż działania organów bezpieczeństwa, które w tym systemie nigdy nie były autonomiczne, ale – jak głosiła oficjalna doktryna polityczna – stanowiły jedynie „zbrojne ramię partii”. W debacie rozliczeniowej dokonywano wielokrotnie wiwisekcji nawet incydentalnych przypadków współpracy z organami bezpieczeństwa, a raczej unikano moralnej oceny wieloletniej aktywności milionów ludzi w szeregach partii komunistycznej.

Proces rozliczenia przeszłości, choć okazał się immanentną cechą przemian ustrojowych w krajach Europy Środkowej (poza obszarem byłego NRD, gdzie został zapoczątkowany wraz z upadkiem totalitarnego państwa), był skomplikowany. Dążyła do niego zazwyczaj świadoma mniejszość, która konsekwentnie wracała do tego tematu, nawet po latach. Tak było w Polsce, w Czechach i na Słowacji, gdzie kwestia dostępu do archiwów bezpieki, początkowo spychana na margines debaty publicznej, powracała przy okazji zmian na scenie politycznej jako istotny postulat sił pragnących radykalnego zerwania z komunistyczną przeszłością. Podobnie było z lustracją, choć ze względu na ograniczony zakres budziła ona mniejszy sprzeciw niż szerokie otwarcie archiwów bezpieki. Warto dodać, że w tym procesie istotną rolę odegrały osoby, które stanęły na czele instytucji odpowiedzialnych za udostępnianie i badanie akt tajnej policji politycznej: Joachim Gauck w Niemczech, Václav Benda w Czechach, Janusz Kurtyka w Polsce, Ján Langoš na Słowacji, którzy przez swą determinację oraz zaangażowanie są postrzegani jako postacie symboliczne dla procesu rozliczeń z komunistyczną przeszłością.

Udostępnienie dokumentów tajnej policji politycznej stało się także szansą i wyzwaniem dla historyków. Na niespotykaną dotychczas skalę zyskali ogromną ilość nowych źródeł – ich wartość dla odtworzenia procesu dziejowego jest nie do przecenienia, m.in. ze względu na szeroki zakres zainteresowań służb specjalnych, które działaniami operacyjnymi i analitycznymi objęły właściwie wszystkie

najważniejsze dziedziny życia publicznego oraz gospodarkę, kulturę i religię. Przeglądając dorobek naukowy omawianych instytucji, nietrudno zauważyć, że mimo różnorodności opisywanych zjawisk i struktur, łączy je sposób prezentowania historii, przeważają bowiem studia monograficzne, drobiazgowo nieraz przedstawiające faktografię poszczególnych struktur oraz formy działalności. Dostrzegalna jest także skłonność do używania w narracji historycznej języka normatywnego, co skutkuje wyraźną kwalifikacją polityczną, ale i moralną omawianych zjawisk. Niewątpliwie upłynie jeszcze trochę czasu, zanim na podstawie tych nowych materiałów powstaną bardziej wyważone studia syntetyczne, traktujące przekrojowo nie tylko życie polityczne, lecz także uwarunkowania gospodarcze, socjologiczne czy mentalne danej epoki. Nieodzowne będą także badania komparatystyczne wielu zjawisk zachodzących w służbach specjalnych. Może się to okazać pomocne przy sporządzaniu nowego kalendarium tamtej epoki, ale także przy stratyfikacji systemów totalitarnych, które choć pod niektórymi względami podobne, znacznie się między sobą różniły. Dopiero pełne przeanalizowanie tego ogromnego zasobu, jego właściwa kwalifikacja oraz wypracowanie niezawodnego instrumentarium źródłoznawczego pozwolą w pełni wydobyć nową jakość, którą te archiwa wniosły do studiów nad dziejami najnowszymi Europy Środkowo-Wschodniej drugiej połowy XX w.

Istotne są także społeczne konsekwencje działania omawianych instytucji. Jedną z nich było zawężenie pamięci o komunizmie wyłącznie do problematyki politycznej, oporu społecznego oraz mechanizmów i skutków represji. Na marginesie zaś pozostały problemy wynikające z masowego współuczestnictwa społeczeństwa w tworzeniu tego systemu oraz ewolucji, której on podlegał w każdym z omawianych krajów. Prowadziło to nieraz do wyraźnej polaryzacji politycznej. Wspólnocie tych, którzy byli ofiarami systemu komunistycznego, oraz tych, którzy współcześnie się z nimi identyfikują, przeciwstawiano innych, mających z różnych powodów odmienne zdanie w tej kwestii albo po prostu wątpiących, czy podział na ofiary i katów wystarczająco trafnie opisuje dzieje komunizmu. Ponieważ zaś debatę publiczną zdominowała kwestia współpracy z organami bezpieczeństwa, nie zawsze precyzyjne kwalifikacje operacyjne z przeszłości nabrały istotnego znaczenia politycznego, trwale stygmatyzując osoby, które znalazły się w ewidencji operacyjnej, o czym mogą świadczyć wieloletnie spory wokół dokumentacji Lecha Wałęsy.

Komunizmu nie rozliczono w Rosji. Można sądzić, że rosyjscy przywódcy uznali, iż społeczeństwo nie dojrzało jeszcze do rozrachunku z przeszłością, gdyż jego koszty społeczne i polityczne byłyby zbyt duże. Ponadto ocenili, że pełne rozliczenie będzie możliwe dopiero wtedy, gdy nastąpi naturalna wymiana pokoleniowa. Ten wybór pociągnął za sobą określone skutki polityczne, widoczne m.in. w sprawie tak spektakularnej jak Zbrodnia Katyńska. 21 września 2004 r. Naczelna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej zakończyła śledztwo w tej sprawie, kwalifikując tę zbrodnię jako przestępstwo pospolite, a Międzyresortowa Komisja ds. Ochrony Tajemnicy Państwowej nałożyła klauzulę tajności na 116 ze 183 tomów akt śledztwa. Utajnione zostało także postanowienie prokuratury o umorzeniu dochodzenia. Nawet po siedemdziesięciu latach współczesna Rosja nie chce więc ujawnić wszystkich okoliczności jednej z najbardziej haniebnych zbrodni, świadomie stając się zakładnikiem własnej historii, co ma liczne następ-

stwa zarówno w jej życiu wewnętrznym, jak i na płaszczyźnie międzynarodowej. Można więc zaryzykować tezę, że przyszły badacz historii państw postkomunistycznych wyraźnie rozgraniczy państwa, w których dokonano rozrachunku z totalitarną przeszłością, od tych, w których tego nie uczyniono, ze wszystkimi tego konsekwencjami ustrojowymi, społecznymi i moralnymi.

**Słowa kluczowe:** dekomunizacja, lustracja, rozliczenie z komunizmem, organy bezpieczeństwa, przejmowanie archiwów służb specjalnych, ściganie sprawców zbrodni komunistycznych, debata rozliczeniowa, IPN

### *The post-communist burden. Institutional settling accounts with communism in the central European countries – description of structures and circumstances of their emergence*

*After knocking down communism in 1989, Poland and other countries of Eastern Europe were burdened with a task of settling accounts with their totalitarian past both in institutional dimension – through legal compensation for the victims of crimes and persecutions, trying their perpetrators and developing institutional standards preventing functionaries of the former communist secret services and their co-workers from having an impact on public life (lustration) and also enabling the victims to have an insight into the documents collected in the past on them. Since, in the centre of the lustration debate an issue of exploring, developing and settling accounts with one of fundamental pillars of the totalitarian system i.e. former security forces was placed, one of the elements of settling accounts with the communist past was the creation of institutions responsible for taking over the archives of the communist special forces and revealing the network of agents of the political secret service, as well, as conducting research and educational activities in that area. The text analyses the conditions in which that process occurred in Poland and her bordering countries: Germany, the Czech Republic, Slovakia and Russia.*

*The concluding paragraphs of the article contain the assessment that the process of creating the institutions responsible for taking over the materials of the state security organs, their development and making them available was a part of a political ritual of transformation from totalitarianism to democracy. That transformation was experienced by all post-communist countries of Central Europe which chose a democratic variant of social development. The institutions established in order to accomplish that goal have similar competences apart from investigative functions possessed only by the Polish Institute of National Remembrance. Lesser successes were achieved as far as the attempts to legal persecution of the perpetrators of communist crimes were concerned and it relates to the entire geographical area. The state of law proved to be an inefficient tool in bringing the guilty ones to justice within the course of passing years.*

*Settling accounts with communism was never done in Russia. One may think that Russian leaders came to the conclusion that society is not ready yet for such a move since it would entail huge social and political costs and that its full realisation would be possible only after the natural generation exchange has been*

*accomplished. The author puts forward a thesis that a future researcher of the history of the post-communist era in Europe will be able to clearly distinguish the borderlines of the countries which have settled their accounts with a totalitarian past and of those where this has not been done with all the system, social and moral consequences of that fact.*

**Keywords:** decommunization, vetting, settling accounts with the Communism, the security authorities, the acquisition of archives special services, prosecution of perpetrators of communist crimes, clearing debate, Institute of National Remembrance